Nr. 214. Sobota 19 Września 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 12 września 1885 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XL zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 123. Koncesyę z dnia 4 sierpnia 1885 r., na kolej żelazną z Kamenicy czeskiej do Kamenna Szenawa

Nr. 124. Ogłoszenie ministerstw skarbu i handlu z dnia 13 sierpnia 1885 r., o utworzeniu ekspozytury celnej ze służbą portową i sanitarną w Baszkawoda w Dalmacyi.

Nr. 125. Ogłoszenie ministerstwa obrony krajowej i ministerstwa skarbu z dnia 21 sierpnia 1885 roku, którem uzupełniające zaliczenie gmin Fischau, Schwarzau am Steinfelde, Theresienfeld, Lanzenkirchen (Kleinwolkersdorf) Katzelsdorf, Peisching, Dunkelstein i Weikersdorf am Steinfelde w Dolnej Austryi do klasy wojskowej taryfy czynszowej (dz. u. p. nr. 140 ex 1881) obwieszczonem zostaje.

Nr. 126. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 1 września 1885 roku, o pozwoleniu na wywóz płynów spirytusowych w rezerwoarach żelaznych za odszkodowaniem opłaconego podatku, jakoteż na uwolnienie od cła wprowadzanych napowrót w granice celne austryacko-węgierskie owych rezerwoarów.

Nr. 127 Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 1 września 1885 r., celem uregulowania postępowania w wypadkach zaszłego ubytku przy transporcie oclonego i opodatkowanego oleju skalnego, przeznaczonego, z zastrzeżeniem odebrania go bez podatku, na skład do rafineryi.

Nr. 128. Ogłoszenie ministerstwa handlu z dnia 2 września 1885 r., o dopuszczeniu do cechowania i stemplowania drewnianych, blachą opatrzonych naczyń do transportu mleka (konwi mlecznych).

Nr. 129. Rozporządzenie ministerstw sprawiedliwości i skarbu z dnia 5 września 1885 roku, o nazwie sądu powiatowego, tudzież urzędu podatkowego i sądowych depozytów w Weissenbach w Górnej Austryi.

Nr. 130. Rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, handlu i skarbu z dnia 8 września 1885 roku, o zakazie przywozu i przewozu szmat, starych lin okrętowych, starych sukni do handlu przeznaczonych, używanej bielizny i pościeli z Gibraltaru.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 września

Równocześnie prawie, z Madrytu i Berlina, podają treść noty hiszpańskiej w sprawie zatargu, wywołanego przez zajęcie wysp Karolińskich. Rozpada się ona na dwie części, z których pierwsza poświęconą jest znanym antiniemieckim demonstracyom, jakich widownią był ostatniemi czasy Madryt, druga odnosi się do właściwego przedmiotu. Jak można się było spodziewać, rząd króla Alfonsa korzysta z pierwszej nadarzającej się sposobności, aby wyrazić swoje ubolewanie z powodu karygodnych demonstracyj i zniewagi wyrządzonej poselstwu niemieckiemu, a uczynił to niezawodnie tem chętniej i z tym większym pośpiechem, iż wszystkie poważniejsze koła w królestwie, zganiły wybryki szalonych i politycznie niedojrzałych umysłów, które nie zastanawiały się wcale nad skutkami, jakie wyniknąćby mogły z owych demonstracyj, gdyby strona niemi dotknięta chciała je wyzyskać dla swoich celów. Co się tyczy drugiej części noty, to ta, według zapewnienia dzienników dobrze zazwyczaj poinformowanych, zawiera mniej więcej to samo, co madrycki organ ministeryalny *Imperial* wypowiedział już przed kilkoma dniami szczegółowo i gruntownie o prawnych i historycznych podstawach pretensyj Hiszpanii do wysp Karolińskich. Według wywodów tego organu jest rzeczą niewątpliwą, iż w Berlinie musiano wiedzieć dokładnie, że Hiszpania uważała zawsze całą grupę wysp tych jako niezaprzeczoną swoją własność, a tylko w przeświadczeniu o niewątpliwym tytule własności, zaniedbała uczynić zadość pewnym formom, jak wywieszenie własnej flagi i pozostawienie tam odpowiedniej zbrojnej załogi. Organ ministeryalny wyraził w końcu powątpiewanie, czy pomimo całej potęgi Niemiec, znalazłby się sąd rozjemczy, któryby mógł zanegować wiekowe prawa Hiszpanii do zajętych z takim pośpiechem przez okręty niemieckie posiadłości.

Niewiadomo, o ile trafnem jest powyższe przypuszczenie co do treści drugiej części noty rządu madryckiego, bo dotychczas nie ma pod tym względem wiarygodnych wskazówek; są wszakże uzasadnione powody do mniemania, że treść ta jest rzeczywiście zgodną z wywodami ministeryalnego organu. Potwierdzają to inspirowane głosy z Berlina, które ze swej strony podnoszą wyraźnie, iż Niemcy dalekie są od tego, aby nie miały uznać słusznych praw Hiszpanii i że cesarstwu nie chodzi bynajmniej o same wyspy, lecz tylko o pozyskanie pewnych korzyści dla handlu niemieckiego na Karolinach, który bez zaprzeczenia zajmuje tam bardzo poważne stanowisko. W tego rodzaju głosach upatrują niektórzy zapowiedź, iż Niemcy biorąc asumpt z noty hiszpańskiej, uznają prawa Hiszpanii do wysp Karolińskich, odwołają ztamtąd swoje okręty wojenne i złożą dowód, iż nie myślą bynajmniej korzystać z prawa silniejszego, zwłaszcza wobec państwa, dla którego żywią szczere sympatye, pragnąc w interesie ogólnym skonsolidowania jego stosunków.

W kołach berlińskich nie wątpią zresztą, że zatarg w ten, czy w inny sposób, bezpośrednio, lub też za pomocą sądu polubownego, zostanie załatwiony na drodze przyjaźnego porozumienia. Godnym wszakże uwagi symptomatem jest okoliczność, iż najpoważniejsze nawet organa niemieckie, zaostrzenie zatargu nie tyle przypisują Hiszpanii, jak raczej republice francuskiej, podejrzywając ją, iż w celach egoistycznych chciała rozdmuchać nieporozumienie i doprowadzić je do ostatecznych konsekwencyj. Ogólną uwagę w tej mierze zwrócił na siebie komunikat *Köln. Ztg.*, w którym powiedziano, iż spór z Hiszpanią nie zaprząta w tym stopniu uwagi ce-

---

3)

KONKURENCI KASZTELANKI

(Ciąg dalszy.)

IV.

Venit summa dies! — Jeszcze w wigilią dnia owego stanowczego, wiedział kasztelan, jakie to słońce ma nad jego domem zaświecić, bowiem dano mu znać, że pan wojewoda z synem, a licznym pocztem dworzan i przyjaciół, o małą godzinkę jazdy, roztasował się na nocleg jeszcze dobrze przed wieczorem. Gdyby nie przyjeżdżał w tak ważnej sprawie, której attentowanie miało już formy przepisane i utarte, mógł śmiało przed zmrokiem stanąć w domu kasztelana, który tymczasem pchnął kilku zaufanych dworzan na przeszpiegi, aby zręcznie, *sub secreto*, wywiedzieli się, ile mianowicie jest koni i ludzi — a jacy to ludzie, szczególniej panowie, aby każdemu oddać wedle honoru i dystynkcyi. Wyobraźcież sobie, co to za rwetes był w tym domu; ale nie uprzedzajmy faktów, które się same z opowiadania wyklarują.

Około północy, kiedy dom cały z gospodarzem na czele czuwając, krzątał się jeszcze około godnego przyjęcia jutrzejszych, a pożądanych gości, w grabowym szpalerze, znanym nam ze spotkania kasztelana z córką, przechadzał się jakiś człowiek. Chód jego nazbyt ostrożny, co chwila przerywany oglądaniem się na wszystkie strony i przysłuchiwaniem się najmniejszemu szmerowi liści wiatrem poruszanych, następnie znikanie w gęstwinie kląbów, to na przemian ostrożne ztamtąd wysuwanie się, świadczyły, że bytność tam jego była nielegalną, a zamiary, które tajemnicą zasłaniać należało. Po godzinie oczekiwania, druga postać wysunąwszy się z gęstwiny wirydarza, od strony zamku, z równą przezornością i niepokojem skradała się ku grabowemu szpalerowi. Na ten widok pierwszy przybyły, ukrywszy się za grube drzewo, z całem wytężeniem wzrok w ciemności zapuścił, a gdy przy nagłem błyśnięciu wysuwającego się z poza chmur księżyca, rozpoznał postać nadchodzącą, wydawszy lekki gwizd jakiegoś ptaszka, szybkim krokiem zmierzał na spotkanie, które gdy za chwilę nastąpiło, pierwszy przemówił cichym a drżącym głosem:

— Ach przecie!... ileż to ja się nabawiłem trwogi i niepokoju przez to opóźnienie; tysiące przypuszczeń jedne straszniejsze od drugich, przez myśl mi się przesunęło.

— Wcześniej wymknąć się było niepodobieństwem, ojciec i cały dom na nogach krzątali się około jutrzejszego przyjęcia, zaledwie przed chwilą światła pogasły — nieśmiałym szeptem odpowiedziała owa postać.... w której że czytelnik domyslny odgadł już zapewne kasztelankę, zatem w niewczesne sekreta bawić się nie będziemy.

— O! te jutrzejsze gody będą śmiertelnemi dla niego, dla mnie i dla nas obu! — mówił rozpaczliwie młodzieniec, lecz mu nagle przerwała kasztelanka:

— Bóg z tobą mój miły!... Czyliżem po to tu przyszła z wielkiem narażeniem, by podobnych bluźnierstw wysłuchiwać? —

— Chcesz abym nie stał się zbrodniarzem, zabójcą, uchodźmy!... jam już wszystko przewidział, przygotował! — zawołał młodzieniec poprzednim tonem.

— Czyliżem dała prawo do podobnie hańbiącej propozycyi, mojem dotychczasowem postępowaniem?... czyliż w affekcie nieubłaganym dla was, zapomniałam na chwilę, iż jestem chrześcianką, szlachcianką i kobietą? Za cóż chcesz mieć ze mnie heroinę brudnych miłostek, ze mnie, któram cię umiłowała zacną, poczciwą miłością? — odparła kasztelanka z dumą i oburzeniem, a usuwając się od młodzieńca, dodała:

— Tegom po was najmniej oczekiwała.

— Ależ ja cię miłuję nad życie, którego bez ciebie nie pojmuję i którego zdala od ciebie nie ważę!... A samemu piekłu wydrzeć cię sobie nie dam... Uchodźmy, uchodźmy moja droga, bo inaczej krew się jutro poleje.... uchodźmy!...

— Jakiemże waćpan prawem przemawiasz do mnie jak do faworyty?... Jakie masz do tego powody?... Czyliż nad uściśnienie ręki, posunęłam dalej moje dla waćpana względy.... O! ja cię szanuję i mnie trzeba szanować — dumnie wypowiedziała kasztelanka.

— Wybacz moja jedyna!.. ja cię kocham i cenię więcej niż śmiertelną istotę, na równi z bóstwem, ale utraty ciebie przeżyć nie mogę.... Nikt żywy nie stanie z tobą na ślubnym kobiercu, lub po moim trupie tam dojdzie.... na to przysięgam!

— Czyliż Bóg pobłogosławi przyszłość zbrodnią zdobytą?... A myślisz żebym przeżyła twoją stratę lub karę haniebną dla ciebie? — drżącym od łez głosem wyszeptała dziewczyna.

— O moja jedyna, wybacz!... radź, bo ja głowę tracę.... ale Bóg mi świadkiem, iż żyć bez ciebie nie mogę i stokroć przekładam śmierć nad rozłąkę!..

Na chwilkę zapanowało milczenie, a w tej ciszy nocnej słyszeć się dawały silniejsze bicia dwóch serc smutkiem przytłoczonych. Po chwili spokojniej rozpoczął młodzieniec:

— A gdyby heroicznego chwycić się środka: nim swatowie zjadą, padnijmy do do nóg twemu panu ojcu kasztelanowi, wypowiedzmy mu nasz sentyment wspólny. On chociaż człek dumny, ale i dobry...

— Niestety, mój miły, lekarstwo to gorsze od choroby, u ojca duma przed dobrocią, gotówby się wszelkich gwałtów dopuścić.... Świeży masz przykład na cześniku W., który najniewinniejszą córkę potępił, wyrzekł się jej, a młodzieńca zacnego oddał pod miecz katowski — mówiła trwożliwie kasztelanka, oglądając się dokoła — w kilku naszych dotąd spotkaniach ciągle drżę na myśl okropną, coby się stać mogło, gdyby nas pochwycono.

— Ale czyliż stolnikowicz nie wart kasztelanki i gdyby mój ojciec nieboszczyk nie poświęcił dla ojczyzny razem z życiem znacznego mienia....

— Nieszczęsny jego syn nie byłby zmuszony tułać się i szukać pod obcą strzechą wyżywienia dla siebie i swoich, u tych, którzy miasto poświęcać, zachowali — zakończyła smutnie kasztelanka.

— Posłuchaj mnie Stanisławie — ciągnęła dalej uroczystym głodem. — Wszak wiesz, iż wszystko ci jestem w stanie poświęcić prócz czci i godności niewieściej.... nad ciebie nikt mi milszym nie jest i przysięgam, iż póki się nie odmienisz w swoich affektach, do innego należeć nie będę....

— Ależ na miłość Boga, za kilka godzin wojewodzic się zdeklaruje! - przerwał niespokojnie młodzieniec.

— Pozostaw to memu przemysłowi, jak mam z tem radzić; ufny zaś w moją obietnicę i przysięgę, nie dowiaduj się nawet co zajdzie.... nie wychodź ze swej izdebki pod jakimbądź pretekstem, przypuśćmy choroby, zresztą nikt się o ciebie dopominać nie będzie, bo na naszym zamku wielkość tylko złocona popłaca..„ Ale daj mi parol, że się żadnego gwałtownego kroku nie chwycisz.

— O moja jedyna! ja ci wierzę jak Bogu, ale pamiętaj, iż zdrady nie przeżyję i ja na to przysięgam....

Już na dzień szarzeć zaczęło, nim się zakończyła ta miłosna rozmowa. Dojrzawszy zdala rozbudzonych ogrodników, dążących do pracy, chyłkiem rozbiegli się kochankowie.

sarstwa, aby nie mogło być należycie poinformowanem o symptomatach, objawiających się po tamtej stronie Wogezów, i nie widzieć nici łączących skrajny obóz francuski z partyą przewrotu w Hiszpanii. Komunikat powyższy wywołał ostrą replikę ze strony pism francuskich, a nawet stał się powodem zastrzeżenia ze strony dzienników madryckich, które podnoszą, iż jeżeli sąsiednia republika nie może ukryć swoich sympatyj dla Hiszpanii, to nie czyni tego z niechęci do Niemiec, lecz przez wzgląd na słuszną sprawę sąsiedniego królestwa.

SPRAWY MONARCHII

(*Praca więźniów. — Uczestnicy ostatniej konferencyi. — Głos z obozu skrajnego. — Wybór burmistrza w Pradze. — Do statystyki niewypłacalności w Monarchii.*)

Podany wczoraj w telegraficznem streszczeniu komunikat *Wiener Abendpost* o pracy więziennej, brzmi dosłownie:

„Niektóre dzienniki doniosły, iż wkrótce zupełnie zostanie wstrzymanem przemysłowe zatrudnienie więźniów, i że obowiązujące obecnie kontrakty dzierżawne pozostaną w mocy tylko do terminu, do którego zostały zawarte. Chociaż urząd sprawiedliwości stara się o to, aby ile możności powstrzymać szkody, jakie praca więźniów wyrządza drobnemu przemysłowi, i chociaż bezustannie dokłada starań, aby pozyskać zamówienia dla uskutecznienia eraryalnych artykułów potrzeb, to przecież powyższa wiadomość o mającem nastąpić rychło zwinięciu przemysłowej działalności w zakładach więziennych i zamierzonem rozwiązaniu kontraktów dzierżawnych, pozbawioną jest istotnej podstawy“.

— Dzienniki czeskie, a mianowicie *Narodni Listy* donoszą, iż w znanej konferencyi prawicy wzięli udział: Hr. Hohenwart jako prezes, dr. Klaic w imieniu prawego centrum, dr. Rieger, Ryszard hrabia Clam, Zeithammer, dr. Schrom i dr. Trojan w imieniu klubu czeskiego, ks. Liechtenstein i hr. Brandis w imieniu klubu ks. Liechtensteina, w końcu pan Smarzewski, który jednak oświadczył z góry, iż nie posiada żadnego mandatu ze strony Koła polskiego. Baron Giovanelli, który nie mógł przybyć z powodu słabości, oświadczył pisemnie, iż przystępuje do ewentualnych uchwał konferencyi.

— Jeden z niemiecko-narodowych deputowanych, dr. Ausserer, miał w tych dniach w Marburgu mowę na temat nazwy klubu lewicy, która o tyle zwraca uwagę, iż pozwala przypuszczać, że skrajne żywioły mało w ogóle przywiązują wagi do utrzymania zgody i jedności w obozie opozycyjnym. Powiedział on: Spór o nazwę „niemiecki klub“ jest, zdaniem mojem, rzeczą formalną, ale stanowisko prawego skrzydła byłej zjednoczonej lewicy, gdzie znajduje się tyle niepewnych i chwiejnych żywiołów, zmusza nas nadać temu skrzydłu pewną formę i do tego też dąży nazwa „niemiecki klub“. Jeśli przypatrzymy się żywiołom, które na tę nazwę zgodzić się nie chcą, to między niemi znajdziemy właśnie tych, którzy w kwestyach zasadniczych, jak ustawa wojskowa, kwestya kolei Północnej i t. d, przez nieobecność swą stronnictwo narazili na klęskę. Pytam się więc, czyż mamy przekonania nasze zmieniać dla tak niepewnej i zmiennej podpory?

— Praska rada miejska przystąpiła przedwczoraj do ponownego wyboru burmistrza. Oddano 76 głosów, z tych 48 padło na dotychczasowego wiceburmistrza Valischa, 21 na księgarza Kytkę, reszta rozstrzeliła się. Ponieważ pokazało się, iż wprawdzie oddano 76 głosów, w sali wszakże było tylko 74 radców, musiano ponowić głosowanie, w czasie którego Valisch otrzymał 50 głosów i tem samem został wybrany burmistrzem. Nowowybrany oświadczył w języku czeskim, iż gdyby wybór jego został potwierdzony przez Najj. Pana, przyjmie trudny i pełen odpowiedzialności urząd i poświęci wszystkie swoje siły dla dobra i pomyślności miasta i jego mieszkańców. Następnie podziękował po niemiecku za zaszczyt, okazany mu przez wybór na naczelnika miasta rodzinnego. Przed dokonaniem wyboru były burmistrz dr. Czerny uczynił wniosek, aby rada miejska wzięła pod rozwagę petycyę do Rady państwa w sprawie przejścia na własność gminy istniejących jeszcze obszarów fortyfikacyjnych. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

— *Wiener Ztg.* ogłasza statystykę niewypłacalności w obu połowach Monarchii i krajach okupowanych za rok 1884. Z 1705 wypadków niewypłacalności przypada 928 na kraje reprezentowane w Radzie państwa. Na sam Wiedeń przypada 218 wypadków z pasywami w wysokości 6,071.340 złr., na Pragę 52 z pasywami wysokości 91.100 złr., na Berno 14 wypadków, Lwów 47 wypadków z pasywami w wysokości 316.000 złr., na Kraków 16 z pasywami 163.730 złr., Czerniowce 35 wypadków z pasywami 158 000 złr., Linc 8 wypadków, Grac 17, Tryest 14, na Budapeszt 82 z pasywami 1,313.000 złr.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Warszawy.)

(Wstrzymanie pozwoleń na zakładanie nowych fabryk w dwóch okręgach nadgranicznych. — Sprawa wydalań z Warszawy poddanych niemieckich. — Zajście pomiędzy konsulem niemieckim w Warszawie a naczelnikiem kancelaryi oberpolicmajstra Millerem.)

Z Warszawy piszą do *Polit. Corresp.*, iż w dwóch pierwszych okręgach granicznych chwilowo wstrzymanem zostało udzielanie przez władze pozwolenia na zakładanie nowych fabryk, lub rozszerzanie istniejących przez obcych poddanych, a gubernatorom nakazano, aby odnośnych wskazówek wyczekiwali z Petersburga. Postanowieniu temu przypisują tendencyę ograniczenia osiedlań się obcych poddanych, a szczególnie niemieckich przemysłowców.

Berlińska *Nordd. Allg. Ztg.* zamieszcza korespondencyę z Warszawy, starającą się wykazać, że wśród ludności warszawskiej panuje dążność do wydalania Niemców. — Zdaniem korespondenta, jest to przeważnie dziełem agitacyi izraelitów polskich, którzy w ten sposób chcą się pozbyć Niemców i korzystają z obecnej sytuacyi, aby się uwolnić od konkurencyi niemieckiej, wzywając tamtejsze banki i domy handlowe, aby w miejsce personalu narodowości niemieckich, przyjmowały wydalonych Polaków.

W półurzędowym *Warszawskim Dniewniku* czytamy:

„Petersburska gazeta *Nowosti*, w numerze 237 z dnia 29 sierpnia, podała wiadomość zaczerpniętą z gazety *Presse*, następującej treści:

„Gazecie *Presse* komunikują z Warszawy o następnym wypadku, który, zdaniem korespondenta, może stać się powodem dyplomatycznego starcia między Prusami a Rossyą:

„„Pruski konsul w Warszawie, baron Rechenberg, wychodząc z gabinetu oberpolicmajstra, włożył kapelusz w pokoju, przyległym do tego gabinetu.

Zarządzający kancelaryą p. Miller, nieznający konsula z fizyognomii, zwrócił się ku niemu prosząc o zdjęcie kapelusza, a otrzymawszy w odpowiedzi zapytanie: *Was sagen Sie?* podszedł i sam zdjął kapelusz konsulowi.

Baron Rechenberg wpadł w taką wściekłość, że rzucił się na p. Millera i znieważył go czynnie, o czem natychmiast sporządzono protokół, dla rozpoczęcia sprawy przeciw konsulowi pruskiemu“.

Doniesienie to, (pisze *War. Dniewnik*), okazuje się nieprawdziwem a wypadek starcia, który zaszedł pół roku temu, odbył się w taki sposób:

„W dniu 1 marca r. b., p. o. naczelnika kancelaryi warszawskiego oberpolicmajstra, radca stanu Miller, wszedłszy do ogólnej sali recepcyjnej przy kancelaryi, położonej obok gabinetu oberpolicmajstra, zauważył tam w liczbie gości nieznaną sobie osobistość, stojącą w paltocie i w kapeluszu na głowie i dla tego w grzecznej formie prosił gościa o zdjęcie kapelusza; prośba ta rozumie się nie była wypowiedziana w języku rossyjskim.

Zakomunikowawszy potrzebne polecenie urzędnikowi dyżurnemu p. Afanasiewowi i powracając znowu do swego pokoju, radca stanu Miller zauważywszy, że taż sama osobistość wciąż stoi w kapeluszu na głowie, powtórzył swoje żądanie w sposób bardziej nalegający, zrobiwszy przytem uwagę, że nieprzyzwoicie jest stać w kapeluszu w sali recepcyjnej.

W odpowiedzi na to, gość rozdrażnionym i podniesionym głosem zaczął dawać odpowiedzi w języku francuskim, ale pomocnik oberpolicmajstra, podpułkownik Własowskij, zbliżywszy się w tym czasie, zakomunikował naczelnikowi kancelaryi, że ma w osobie przybyłego do czynienia z niemieckim konsulem generalnym, tajnym radcą legacyjnym, baronem Rechenbergiem, któremu znów z kolei udzielonem zostało objaśnienie co do stanowiska osoby, która zwróciła się do niego z żądaniem zdjęcia kapelusza; na tem ograniczyła się cała sprzeczka w tym przedmiocie“.

W sprawie powyższej otrzymujemy dzisiaj za pośrednictwem biura korespondencyjnego następującą z Petersburga depeszę: „Nieporozumienie pomiędzy niemieckim konsulem generalnym w Warszawie a tamtejszym naczelnikiem kancelaryi oberpolicmajstra zostało załatwione zupełnie przez obopólne wyjaśnienia“.

(Wydalanie obcokrajowców z Prus.)

Danz. Ztg. pisze, że w skutek wydalania, wielu gdańskich kupców zostało majątkowo zrujnowanych. Nakazem wydalenia dotkniętym także został kupiec pochodzący z kowieńskiego nie Polak. Mimo to, że właśnie z tego powodu mógł mieć nadzieję, iż nakaz banicyjny zostanie cofniętym, wierzyciele jego z Berlina, Wrocławia, Drezdna i t. d., na wieść o wydaleniu go, nacisnęli nań o spłatę wierzytelności handlowych. Biedak nie mógł tego zaraz uczynić. Obłożono aresztem skład jego towarów. Straci więc wszystko, co przez pilną a wieloletnią pracę zarobił.

Z Bytomia, na Szląsku, dziennikom poznańskim donoszą, że liczba austryackich poddanych, mających opuścić terytoryum pruskie, coraz bardziej się wzmaga. Ze Swiętochliwic wydalają dwóch większych kupców, którzy obecnie interes swój zamknąć muszą. Inni austryaccy poddani oczekują każdej chwili podobnego losu. W Raciborzu otrzymało w jednym dniu 15 familij dekreta banicyjne; pomiędzy wydalonymi znajduje się inżynier firmy Gang i Sp. z Pesztu, który niedawno ożenił się z Westfalką.

Warszawski *Kuryer Codzienny* pisze: W ciągu ostatnich kilku dni zgłaszało się do nas wiele osób, zepytując o liczbie wydalonych z pruskich prowincyj z oświadczeniem gotowość przyjścia im z pomocą w najlepszy sposób, to jest ofiarą pracy. Ponieważ wszyscy wydaleni bez paszportów (nb. wydalają, jak wiadomo, i posiadających paszporty, lecz takich jest nie wielu) po przejściu granicy zostają skierowani ku miejscom urodzenia i meldują się we właściwych urzędach, postaraliśmy się więc zasięgnąć bliższych danych o liczbie tych, którzy przybywają do Warszawy. Dotychczas wbrew alarmującym pogłoskom, przybyło do Warszawy 84 takich wygnańców płci obojga. W tej liczbie znajdowała się $^{1}/_{3}$ część żydów, którymi zaraz zaopiekowali się ich współwyznawcy Resztę przybyłych z Prus stanowili rzemieślnicy, robotnicy i kilka jednostek inteligentnych. Wszyscy oni po wylegitymowaniu się zostali z biura policyjnego wypuszczeni. O ile nam wiadomo, otrzymali już zajęcia a bardziej potrzebujący i wsparcie od osób prywatnych. W tej chwili więc co do wygnańców przybywających do Warszawy, nie ma jeszcze nic strasznego. Należy się jednak spodziewać w początkach przyszłego miesiąca znaczniejszego kontyngensu, wiadomo bowiem, iż landraci pruscy zostawili wielu nieszczęśliwym ostatni termin prekluzyjny do 1 października, poczem rozporządzenie p. Puttkamera będzie w całej rozciągłości zastosowane.

Kuryer Warszawski donosi, iż kilku kupców i fabrykantów warszawskich zerwało wszelkie stosunki handlowe z niemieckimi fabrykantami, od których dotąd jeszcze zakupowali za gotowe pieniądze motory i inne machiny nie wyrabiane w kraju. Przed kilku dniami właśnie p. M., budujący fabrykę przy ulicy Złotej, odesłał korzystne nawet oferty fabrykantowi berlińskiemu, i zawiązał stosunki z francuskiemi fabrykami.

(Z Petersburga.)

(Hr. Tołstoj. — Russyfikacya ziem nadbałtyckich. — Upaństwowienie kolei.)

Z Petersburga telegrafują pod dniem wczorajszym, iż stan zdrowia ministra Tołstoja jest tak zadawalającym, iż teraz może przynajmniej po sześć godzin na dzień pracować. Minister zwraca szczególniejszą uwagę na sprawy gubernij i okręgów, i wzywał do siebie różnych rzeczoznawców, aby się przy ich pomocy dokładnie rozpatrzeć w projekcie komisyi Kochanowskiej, który wkrótce ma być przedłożony radzie państwa.

Grażdanin donosi, iż komitet ministrów rozbierał w zeszły wtorek projekt nowego rozporządzenia, mającego zaprowadzić język rossyjski w prowincyach nadbałtyckich.

Z początkiem roku 1886, trzy drogi żelazne to jest Warszawsko-Petersburska, Mikołajewska i Niżegorodzka, przechodzą

V.

Zaledwie mieli czas schronić się niepostrzeżenie, gdyż równo ze świtem cały dom razem z gospodarzem był już na nogach, krzątając się około dalszych przygotowań godnego przyjęcia. Skoro słońce weszło wysoko, kasztelan z gośćmi przez szyby wszystkich okien wypatrywał przybycia orszaku. Końcem zaś pewniejszej informacyi został wysadzony na najwyższą wieżę na obserwacyę pachołek z haubicą, który, skoro dojrzy zbliżających się, miał o tem strzałem zwiastować.

Padł strzał oczekiwany, a wkrótce po nim wysypał się na dziedziniec zamkowy liczny zastęp ludzi, jakby jaki obóz wojskowy, składający się ze stu blisko jezdnych, świecących od złota i drogich kamieni, chociaż wszyscy prawie, krom kilku podeszłych wiekiem w kolasach, jechali wierzchowo, jednak orszak zamykał się poszóstnemi kolasami i kolebkami, uprzężonemi w rumaki przedniejsze, w rzędy błyszczące od złota; czuby końskie zdobne były w różnobarwne strusie pióra. Słowem orszak to był jakby królewski.

Na przywitanie dostojnych gości, gospodarz domu z wcześniej przybyłymi koligatami, w odświętne szaty bogato przybranymi, wyszedł na ganek. Nie mogli się dość nadziwić zbliżającemu się orszakowi. Na czele mąż poważny, siwiutki jak gołąb, jechał na białym tureckim bachmacie w czerwonym rzędzie, suto złotem nabijanym. Jeździec odziany był w kontusz ponsowy, z czarnemi wyłogami, przy złotych szlifach, żupan ciężki ze złotej lamy miał pod spodem. Na zaponce bogatej, mieszane rubiny z dyamentami wzroku na sobie dłużej utrzymać nie dozwalały. Obok niego młodzian w takimże stroju z fantazyą prowadził bystrego dżianeta izabelowej maści ze lśniącą koszulką jak złoto; koń to był niepomiernej ceny i rzadkich przymiotów. Sam jeździec wspaniałej urody. Dalej wiekiem i dotojeństwy uszykowało się kilkudziesięciu jeźdźców, wszyscy prawie przybrani jednako, w mundur województwa, bo byli to przeważnie Nowogrodzianie, sekundujący w ważnej imprezie swojemu wojewodzie. Za orszakiem panów ciągnął się jeszcze dłuższy, dworzan i sług, ci acz mniej bogato, jednak skrzętnie i przystojnie odziani.

Może to ostatni taki orszak zajeżdżał w dawnym stroju, który już naówczas potroszę wypadki, a w części własna fantazya i pochop do cudzoziemszczyzny, zrzuciły ze starych grzbietów. A zaprawdę i tu dziwny był kontrast pomiędzy witanymi i witającymi, na ganku bowiem począwszy od gospodarza, na wszystkich prawie fraczki, fryzury, rożenki zamiast karabeli i zaledwie jakieś dziesiąte poważniejsze barki dawny strój krasił.

Po stosownych ceremonialnych powitaniach w ganku, gospodarz, wedle zwyczaju, prosił, aby konie wzięto do stajni, a służba udała się do izb czeladnych na posilenie się. Tej inwitacyi nigdy nie odrzucano, tylko w razach, kiedy przybywano w swaty i konkury, więc pierwsza ta odmowa, klarowała niby wzajemną sytuacyę — mówiąc nawiasem już obydwom stronom wiadomą. Masztalerze trzymali konie wierzchowe panów, powozy zajęły niemal cały obszerny dziedziniec. Panowie zaś, przeprowadzani przez gospodarza i jego klientów, wstępowali do gościnnych komnat, jak można najpyszniej ustrojonych. Tu jeszcze obserwowano jeden obyczaj, że przybywający nie siadali. Po krótkim dyskursie o pogodzie, polityce etc. przystępowano *ad rem.*

Występował najprzód poważniejszy ze swatów przed gospodarza i w długiej, a jak można najkwiecistszej oracyi, im częściej szpikowanej łaciną, tem lepiej—wyliczał dostojeństwa i zaszczyty jego domu, dawność rodu i t. p. a nakoniec w zręcznym zwrocie, natrąciwszy o przeznaczeniu człowieka, o stworzeniu pierwszych ludzi, przechodził do pochwał i panegiryków dla panny, o której rękę i affekt dozgonny konkurowano.

Poczem inny koligat gospodarza, n i b y ex abrupto, nieprzygotowany, odpowiadał równie szumną oracyą, wyliczając tytuły i honory konkurujących i podnosząc zalety kawalera. Mowy te bywały długie, a jak tu poczęte o godzinie dziesiątej rannej, niemal się ku wieczorowi przeciągnęły. Po oracyach, których czasem po kilka bywało, panowie ojcowie padali sobie w ramiona (co może było najszczerszem) i już dobijano targu, mówiąc po prostu Wtedy kawaler padał do nóg ojcu i następnie matce; do niej nowy dziwosłęb wystosowywał krótszą już wprawdzie oracyę i równie ktoś od niej odpowiadał. Poczem swat odzywał się jakoby na konkluzyę, w tym sensie, mniej więcej:

— „Pozwólcież waszmość państwo, stanąć przed obliczem Imci panny waszej córy, abyśmy się skonwinkowali, ażali i ona naszego supplikanta raczy przyjąć szczerym affektem i łaskawym względem obdarować?

Kasztelan zlecił jednemu z dworzan, aby powołał niewiasty. Nastąpiło milczenie, pobudzone wyczekiwaniem i ciekawością, wszystkie oczy uważnie utkwiły się na drzwi, przez które najważniejszego przybycia oczekiwano. Nikt się tam wprawdzie nie niepokoił o rekuzę lub niesukces sprawy, z góry ukartowanej, jak wszystkie w podobnym rodzaju, zaciekawiały ich tylko nieśmiałość i wstyd niewieści, towarzyszący dziewczętom w podobnych alternatach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Piotr Jaxa Bykowski.

na rzecz skarbu. *Mosk. Wiedom.* dowiadują się, że zarządzać niemi będzie nowo utworzony urząd: „Czasowy zarząd rządowemi drogami żelaznemi“. Podobno, że przejście dróg wymienionych w ręce rządu, sprowadzi za sobą znaczne zmiany w składzie osobistym urzędników.

(Trwałość pokoju europejskiego.)

Organ berlińskiego gabinetu *Berlin. Polit. Nachrichten* pisze: „Mowa cesarza Wilhelma, którą miał w Karlsruhe do oddziału ochotników w wojennej służbie sanitarnej i wyrażona w tem przemówieniu nadzieja, że korpus ten wiele lat jeszcze nie będzie potrzebował stosować nabytych wiadomości na placu boju, podjęta została przez *Journal de St. Petersbourg* jako godny uwagi objaw na rzecz polityki pokojowej. Akredytowany petersburski dziennik, którego stosunki z kierującemi sferami polityką zagraniczną, znane są dobrze, korzysta z tej okazyi, ażeby zaznaczyć że niemiecka polityka pokojowa jest przestrzeganą także przez sprzymierzeńców cesarza Wilhelma. Zapewnienie to, jako uzupełniające echo zjazdów monarszych w Gasteinie i Kromieryżu w chwili, w której afgański zatarg angielsko-rossyjski został załatwiony i gdy równocześnie z tamtej strony Pireneów, fanatyzm frakcyjny podważyć chce zasadniczy ustroj państwowy, zapewnienie to powtarzamy, ma doniosłe znaczenie. Podejrzenia przeciw lojalnym dążnościom Niemiec, wymierzone ze strony Francyi i rewolucyonistów hiszpańskich, systematycznie w świecie rozpowszechniane, nie znajdują w rzeczywistości nigdzie wiary, gdyż sfery decydujące posiadają wszędzie autentyczne wiadomości o prawdziwych intencyach polityki niemieckiej. Zgadzają się zaś z temi intencyami wyraźnie w pierwszym rzędzie obydwa cesarstwa sprzymierzone z Niemcami.

Pomiędzy gabinetami Berlina, Wiednia i Petersburga istnieje zasadnicza zgodność ogólnych pobudek i celów ich politycznej akcyi, a porozumienie to ugruntowane jest na tak trwałej podstawie, że nie może być żadną miarą zachwiane zdarzeniami, które zaszły w ostatnich czasach. Jakoż pokazało się w istocie, że wpływowe dzienniki, nadające ton tak rossyjskiej, jakoteż austryacko-węgierskiej polityce, uznały bezwarunkowo postawę, zajętą przez Niemcy w sprawie wysp Karolińskich. One też właśnie w interesie obchodzącej ich także gorąco pokojowej polityki europejskiej, umiały odpowiednio ocenić poważne stanowisko Niemiec wobec chorobliwych wybuchów podrażnionej dumy narodowej Hiszpanów. Moralne poparcie, które znajduje wszędzie akcya niemiecka, gdziekolwiek tylko zajmują stanowisko bezstronne, wpłynąć może jak najpomyślniej na załatwienie zatargu hiszpańskiego w duchu międzynarodowej solidarności interesów, i można twierdzić z pewnością, że odniesie zwycięztwo nad hiszpańsko-francuskiemi wichrzeniami partyi przewrotu“.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły izraelickiej gminie wyznaniowej Szczurowice, w powiecie brodzkim, na budowę synagogi, zapomogi w kwocie 150 zł.

-β- **Herman Altenberg**. W dniu dzisiejszym o godzinie 7-ej rano, przeniósł się do wieczności Herman Altenberg, właściciel jednej z najruchliwszych tutejszych firm księgarskich, którego działalność na polu wydawnictw polskich, chlubnego doczekała się uznania. Jemu to zawdzięczamy ilustrowane wydanie „Pana Tadeusza“, na które, około pięćdziesięciu lat, od wyjścia tego poematu na widok publiczny, czekała publiczność nasza; jego to staraniem wyszedł „Mohort“ w przepysznej ilustrowanej szacie Kossaka; on to pierwszy rzucił na rynek księgarski wspaniałe pod względem zewnętrznej formy wydania: „Antologii polskiej“ i „Antologii poetów obcych“; on wreszcie, na kilka tygodni przed śmiercią, ukończył druk dwutomowego wydania „Dzieł Schillera“ w przekładzie polskim, jakiego zwłaszcza pod względem zewnętrznego przepychu niemiała dotąd literatura nasza. Wydawnictwo wreszcie „Biblioteki klasyków polskich“ jego tylko wyłącznym zabiegom i staraniom byt swój zawdzięcza, a wielu autorów polskich, jak Wilczyński, Zagórski i Sarnecki jemu powierzali do druku swoje prace. Przez ciąg lat pięciu, bo od stycznia 1880 prowadził on pod swoim zarządem, dawną księgarnię F. H. Richtera, a w tak krótkim czasie zdołał ździałać więcej, aniżeli po środkach jakiemi księgarstwo polskie rozporządza, spodziewać się było można. To też serdeczny żal towarzyszy do grobu zasłużonemu wydawcy, który zgasł w samej sile wieku, bo w 37 roku życia. Oby mu ziemia lekką była!

— **P. Andrzej Grabowski,** znany artysta malarz, wyjeżdża na dalszą kuracyę do Meran.

— **Z Łańcuta** piszą do *Czasu*; D. 15 bm. we wsi Wysoce, do ordynacyi należącej, a o 4 kilometry ztąd położonej, powstał z przyczyny dotąd niewiadomej pożar, który objąwszy trzy chałupy i dwie stodoły ze zbożem, doszczętnie je zniszczył JE. hr. Potocki, bezzwłocznie przybył i pozostawał przeszło godzinę w miejscu najbardziej zagrożonem, wydając osobiście rozkazy co do obsadzenia sąsiednich dachów, noszenia wody i zlokalizowania ognia. Z sikawek, których ma się rozumieć gmina nie posiada, pierwsza przybyła skarbowa z pp. Fleszarem, dyrektorem fabry i rosolisów i Janem Cetnarskim, burmistrzem m. Łańcuta, który to ostatni przez cztery godziny bezustannie prowadził tę sikawkę; w chwili potem przybyły dwie sikawki straży ogniowej ochotniczej z naczelnikiem p. Antonim Hanuszem i 25-ciu strażakami, które prowadzili pp. Cetnarski Stanisław i Antoni Możny. Czwartą była sikawka zamkowa dzielnie prowadzona przez p. Stanisława Madeyskiego, akademika. Z początku chłopi — jak to jest wreszcie ich zwyczajem — więcej patrzyli, niż robili, dopiero obecność JE hr. Potockiego i przekonanie, że ich własny proboszcz ks. Madeyski, oraz wielu z inteligencyi, mieszczan, wojskowych i żydów, umyślnie z okolicy i miasta przybyłych, obsługuje sikawki i wodę konwiami dźwiga, wzięli się do ratunku i noszenia wody, której naturalnie brak się okazał, jak również brak wszelkich naczyń i narzędzi ogniowych, beczek itp., co wszystko dostarczyli z polecenia Jego Ekscelencyi, miejscowy administrator p. Józef Gawlikowski i sąsiedni administratorowie pp.: Stanisław Peszkowski i Stanisław Zaleski. Czynnym, energicznym i roztropnie działającym okazał się naczelnik oddziału żandarmeryi, p. Karol Jedliński, który bez przerwy godzin 18 na miejscu pożaru w służbie pozostawał, będąc co chwila przez wójta do interwencyi powoływany, gdyż poleceń i wezwań wójta nie bardzo słuchać chciano. Ratunek, jak na siły i środki, był bez zarzutu, a do skuteczności tegoż głównie przyczyniła się straż ogniowa ochotnicza.

— **Z teatru.** Na nadzwyczaj liczne zapytania z prowincyi co do ilości występów Wł. Mierzwińskiego we Lwowie, dyrekcya teatru uwiadamia, iż znakomitego śpiewaka udało się jej pozyskać z wielkiemi trudnościami tylko na jeden koncert, który odbędzie się 8 października w teatrze. Ceny miejsc podwyższone jak następuje: Loża I piętra i parterowa 30 zł., loża II piętra 15 zł., loża III piętra 10 zł., fotel w parterze 6 zł., krzesło pierwszorzędne w parterze 4 zł., drugorzędne 3 zł., fotel na I balkonie 7 zł., fotel na II balkonie 4 zł., miejsce numerowane na III piętrze 2 zł., miejsce stojące na III piętrze 1 zł., galerya numerowana 60 ct., stojąca galerya 50 ct. Bilety od dzisiaj sprzedaje kasa teatralna.

— **Repertoar teatralny.** Dziś, w sobotę, 19 b. m., trzeci występ p. Aleksandra Bandrowskiego, *Podróż do Afryki*, opera komiczna w 3 aktach Souppe'go. — W niedzielę, dnia 20 b. m., po południu *Angot* czyli *Córka straganiarzy*, opera komiczna w 3 aktach Lecocq'a, z panią Radwan-Trapszo, wieczorem *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny w 6 oddziałach Wł. L. Anczyca, z muzyką Hoffmana. — W Poniedziałek, 21 b. m., *Rozbitki*, komedya w 4 aktach Bliźińskiego, z p. Żelazowskim w jego najlepszej roli Strasza. — We wtorek, 22 b. m., *Palestrant* (*Der Bettelstudent*), opera komiczna w 4 aktach Millöckera, z p. Bandrowskim w tytułowej roli. — We środę, 23 b. m., po raz pierwszy *Interregnum w domu*, komedya w 3 aktach oryginalnie napisana przez F. K. S. — We czwartek, 24 b. m., po raz 27 *Opowieści Hoffmana* (*Les Contes de Hoffmann*), opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha. — W sobotę, 26 b. m., po raz pierwszy *Gasparone*, opera komiczna w 3 aktach Karola Millöckera.

— **Z powodu notatki o samobójstwie** ś. p. Teodora Krenzla, umieszczonej we wczorajszym numerze *Gazety*, otrzymaliśmy od p. Władysława Krenzla pismo, którem, jako syn denata, imieniem własnem oraz sióstr swoich, w następujący sposób prostuje podane przez reportera naszego szczegóły: „Ś. p. ojciec nasz z powodów niedociekczonych nosił się z myślą odebrania sobie życia przez lat 5, co poświadcza złożona w aktach c. k. dyrekcyi policyi kartka, znaleziona po śmierci jego. Mylnem jest, jakoby niedostatek i niesnaski domowe zmusiły go do tego czynu. Pierwsze twierdzenie zbija okoliczność, że ś. p. ojciec nasz porzuciwszy z początkiem b. r. zajęcie prywatne, którem trudnił się przez lat 22, pobierał stale regularną płacę, a zaopatrzone dzieci zaokrąglały ją o tyle, że żył wraz z matką naszą przyzwoicie. Twierdzenie drugie również jest fałszywem, a opartem zapewne na fakcie, że matka nasza przez ostatnich dni 14 przebywała u chorego zięcia, w mieszkaniu córki, tu zamieszkałej.“

— **Zbrodnia w Lutczy** spełniona przed czterma laty na osobie Franciszki Mnichównej, po raz trzeci zaprząta właśnie trybunał przysięgłych, który, jak wiadomo, przedwczoraj zebrał się dla tej sprawy w Krakowie. Nowy akt oskarżenia, którego odczytanie zajęło cały pierwszy dzień rozprawy, nie wiele się różni od poprzedzającego. Pierwszy oskarżał o współwinę także córki Ritterów; po prawomocnem ich uwolnieniu, nie mógł się do nich drugi akt oskarżenia odnosić, który też oskarżał tylko małżonków Ritterów i Stochlińskiego; porzucił też motyw rytualny, na którym się pierwszy opierał. Trzeci akt oskarżenia, obecny, zgadza się mniej więcej dosłownie z drugim, usuwając tylko wątpliwości, w orzeczeniu trybunału kasacyjnego podniesione. — W drugim dniu rozprawy, po przesłuchaniu oskarżonego Marcelego Stochlińskiego, przewodniczący zapytał drugiego oskarżonego, Mojżesza Rittera, kto mógł był go widzieć w nocy, gdyby wynosił z domu trupa? — na co zapytany odrzekł, że „tylko Telesz“. A na to przewodniczący: „Telesz zeznawał na waszą korzyść, że nic nie widział. On już umarł, ale przed śmiercią wezwał do siebie chłopa, przed którym zeznał, że nie chcąc z ciężkim grzechem iść na tamten świat, wyznaje, iż fałszywie w sądzie zeznawał, albowiem widział dokładnie ciebie, twoją żonę i twoje córki, jakeście owej nocy trupa z domu wynosili“. — Ogromną sensacyę wywołały w audytoryum te słowa przewodniczącego, który polecił telegraficznie sądowi rzeszowskiemu przesłuchanie owego świadka.

— **Kradzież** Dnia 17 b. m. wieczór skradziono tu z pomieszkania c. k. kapitana p. Jana Hizdeu, pod l. 41 w Rynku, z zamkniętego kuferka następujące losy Czerwonego Krzyża: I austryackie serya 586 nr. 31, serya 6.833 nr. 48, serya 7.026 nr. 9, serya 7.268 nr. 20, serya 7.855 nr. 31, serya 8.077 nr. 42, serya 8.944 nr. 45; II węgierskie serya 2.889 nr. 92, serya 4.022 nr. 73, serya 5.148 nr. 24, serya 5.420 nr. 77, serya 5.750 nr. 44, serya 5.837 nr. 8, serya 5.928 nr. 53, serya 5.929 nr. 58, serya 642 nr. 46, serya 7.204 nr. 59, serya 7.320 nr. 51, serya 7.385 nr. 100, serya 7.402 nr. 61, serya 7.504 nr. 85, serya 7.707 nr. 29; III los krakowski nr. 45.403.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Żernikach, w Poznańskiem, Stanisław hr. Bniński; w Wrocławiu senior wydziału medycznego tamtejszego uniwersytetu prof. dr Haeser, autor znakomitego dzieła „Historya medycyny“, w 74 roku życia.

— **Osobliwszy zabytek** znaleziono przy odkopywaniu pewnego starożytnego grobu w Capui, gdyż nogę sztuczną z drzewa, bronzem wykładaną, z żelaznemi pierścieniami do przytwierdzania jej do ciała. Po raz to pierwszy spotkano się w grobach rzymskich z zabytkiem tego rodzaju.

— **Jubileusz żydów w Polsce** Obecny rok 18 5 jest już, jak przypominają pisma warszawskie, 800 tnym od czasu, jak wedle niektórych historyków, po raz pierwszy żydzi potajemnie się w Polsce zjawili. Trzysta zaś lat temu, w 1586 roku zmarł w Krakowie pierwszy słynny rabin, Poznańczyk, nazwiskiem Eleazar Aszkanasi. Późniejszym, jeszcze słynniejszym rabinem był Mardochai ben Abraham Jafe. Zmarł on w Poznaniu 1612 r.

— **Potwór**. Sąd przysięgłych w Nottinghamie skazał niedawno szewca J. Tuckera na karę śmierci za zamordowanie kochanki. Oboje oddawali się pijaństwu i kłótnie pomiędzy nimi odbywały się codziennie. Ostatnim razem, gdy o godzinie 10 wrócił Tucker nietrzeźwy, wynikła znąd sprzeczka, która się tem zakończyła, iż Tucker powalił kobietę na ziemię wylał na nią flaszkę nafty i podpalił jej suknie. Gdy na krzyki nieszczęśliwej nadbiegli sąsiedzi, Tucker stał ze skrzyżowanemi rękami nad płonącą kobietą, a gdy go wzywano, aby ją ratował, odpowiedział: „Dajcie pokój, niech się spali“. Kobieta zmarła wkrótce w strasznych cierpieniach.

— **Przygoda aeronautów**. W Folkestone, w Anglii, trzej podróżnicy powietrzni, kapitan Dale, A. Crane i F. Carew, puścili się balonem przed kilku dniami. Wiatr zaniósł balon na cieśninę Kaletańską i pod Dovrem aeronauci przechodzili ciężką walkę z falami. Wysłany większy statek z niemałą trudnością zdołał ich wyratować.

— **Dama z wężem.** W ogrodzie Saskim w Warszawie, w tych dniach jakaś elegancka dama pieściła poleskiego węża. Gadzina obwijała się około ręki damy i podniesionym łebkiem sięgała do ust. Publiczność, jak zwykle w takich razach, tłumnie przyglądała się bezpłatnemu widowisku.

— **Duch starego Moora** W małej mieścinie niemieckiej, wędrowna trupa teatralna przedstawiała Szekspira „Hamleta“. Teatr mieścił się w budzie drewnianej, a wchód na scenę był wprost z ulicy. Inspicient, któremu na ten wieczór kazano udawać zbója, nie zauważył, że drzwi zostały otwarte. Na nieszczęście podczas sceny, w której ukazać się ma duch ojca Hamleta, pędzono ulicą partyę wołów, a jeden z nich, uważając zapewne otwarte drzwi za wchód do stajni, wpakował przez nie łeb swój na scenę i wytrzeszczył oczy na publiczność. Aktor grający Hamleta, sądząc z szelestu, że to „duch“ się ukazał, zakrył rękami oczy i zawołał patetycznie. „Okropna złuda! Mój ojciec!“ Można sobie wyobrazić wesołość, jaką wywołała niewczesna czułość synowska do wołu.

— **Znakomitość sui generis**. W Paryżu zmarł w tych dniach Mimi Lepreux, jeden z najniebezpieczniejszych złodziei Francyi. Zarabiał on rocznie najmniej 15.000 franków ze sprzedaży kradzionych przez siebie przedmiotów; względem biednych niezmiernie był hojnym, jak również i dla drobniejszych rzezimieszków, będących na jego usługach. Ci nigdy prawie nie kradli na swoją rękę, lecz wskazywali tylko mistrzowi swojemu źródła, z których mógł czerpać. Cała banda zaś zorganizowaną była tak znakomicie, iż nigdy ich na gorącym uczynku schwytać nie było można. Lepreux miał powierzchowność nader dystyngowaną i posiadał wyższe wykształcenie; zostawia on dwoje dzieci i młodą piękną żonę, która jest córką jednego z angielskich jego kolegów, a której pozostawił majątek, przynoszący 4.000 rocznej renty.

— **O katastrofie** okrętu Thémis piszą francuskie dzienniki: Parowiec *Missouri* wyratował dwadzieścia ludzi, składających załogę Thémis, którzy przez siedm dni i nocy zostawali wśród lodów. W liczbie tych znajduje się kapitan, jego żona i dwoje dzieci. Thémis wypłynęła z Hawru bez ładunku; w okolicy Nowej Zemli okryły ją gęste mgły. Następnej nocy około jedenastej godziny, okręt został otoczony trzema olbrzymiemi górami lodu, z których jedna uderzyła weń i strzaskała wyższy pokład. W tej chwili woda napływać zaczęła i spuszczono łodzie na morze. Jedna z nich została natychmiast rozbitą, ale szalupa kapitana ocalała. Załoga opuściła okręt, który wkrótce ściśnięty lodami zaczął tonąć i zniknął pod wodą. Rozbitki płynęli w kierunku otwartego morza, spodziewając się spotkać jaki okręt, ale przez całe trzy dni nie widziano żadnego. Przy końcu trzeciego dnia ujrzano w dali parowiec, załoga zatknęła białe płótno na żerdzie, dając znaki- ale parowiec się nie zatrzymał. Znowu trzy dni upłynęło, cierpienia nieszczęśliwych coraz się potęgowały; opuszczając okręt, nie mogli wziąć nic więcej jak odrobinę sucharów i małą ilość wody. Od chwili katastrofy każdy z rozbitków miał tylko półtora suchara na dzień, w końcu już i sucharów zabrakło, a wody ani kropli nie było. Większa część ludzi kostniała z zimna, niektórzy próbowali pić wodę morską, żeby zaspokoić pragnienie, ale to jeszcze zwiększało ich męki. W chwili gdy już rozpacz ogarniała biedaków, pojawił się znowu parowiec; to był siódmy dzień ich katuszy. Parowiec ten także ich nie spostrzegł, ale zaledwie zniknął, ukazał się *Missouri* i wyratował rozbitków, którzy, dostawszy się na okręt, rzucili się do picia świeżej wody. Lekarz okrętowy musiał użyć przemocy, żeby ich powstrzymać. Gdyby jeszcze dzień jeden upłynął, byliby zginęli z pewnością. Prawie wszyscy mieli ręce i nogi odmrożone.

— **O straszliwej zbrodni,** która nieopisane wrażenie sprawiła w całej okolicy, donoszą z Wilkomierza, w kowieńskiem. W majątku Kurkle, należącym do p. Leonarda Sisickiego, znajduje się folwark, do którego oddawna włościanie rościli pretensye. Długi czas toczył się między właścicielem a nimi o ten folwark proces, którego rezultatem było ostateczne przysądzenie owego kawałka ziemi włościanom. Nie mogli oni jednak wejść w posiadanie folwarczku, gdyż poprzednio jeszcze p. Sisicki wypuścił go w dzierżawę i sąd oddając włościanom ziemię, przyznał dzierżawcy prawo dwuletniej jeszcze używalności, aż do ekspiracyi kontraktu. Ogromnie to było nie na rękę włościanom i wielkie wśród nich wywołało niezadowolenie. Odgrażali się niejednokrotnie, że potrafią owego dzierżawcę „wykurzyć“ i do opuszczenia przysądzonego im folwarczku zmusić. Jakoż w zeszłym tygodniu banda rozbójników napadła dzierżawcę i w najokrutniejszy sposób całą jego rodzinę wymordowała. Zginęło osób pięć, a ocalała jedna tylko służąca, dzięki temu, że kiedy zakładano jej stryczek na szyję, podłożyła podeń palec i tym sposobem uszła śmierci. Służąca ta ułatwiła władzom wykrycie zbrodniarzy, poznając ich w tych właśnie włościanach, którzy proces z p. Sisickim wygrali i przeciw dzierżawcy kilkakrotnie się odgrażali. Śledztwo w toku.

— **Tajemniczy wypadek.** W sobotę zeszłego tygodnia, do wsi K. pod Warszawą, przyjechał jakiś młody człowiek i oświadczył lokajowi, że ma pilny interes do właściciela folwarku pana N., a że tegoż nie było w domu, lokaj wprowadził nieznajomego do salonu, dokąd wkrótce wyszła pani domu. Co z sobą rozmawiali, niewiadomo; dość, że po chwili przybysz wyszedł szybko przed ganek i wsiadł na bryczkę, która ciągle oczekiwała. Służba zastała panią N. w salonie leżącą bez zmysłów. Kiedy ją otrzeźwiono wołała: „Jestem otruta, prędzej posyłajcie po doktora i po męża“. Zanim jednak p. N., znajdujący się w sąsiedztwie, przybył, otruta życie zakończyła. Zdążyła jeszcze przed śmiercią napisać kilka słów ołówkiem, które mężowi jej wręczono. Przybyły w parę godzin lekarz, skonstatował otrucie kwasem solnym. W strasznym tym wypadku kryje się jakaś tajemnica, którą może dopiero śledztwo sądowe wykryje.

— **Dla powieściopisarzy.** W jednym z sądów okręgowych w Rossyi, jak donosi *Słowo*, rozpatrywać się będzie sprawa, przedstawiająca istotny interes dla dramaturgów lub powieściopisarzy. Początek dramatu sięga czasów ostatniej wojny rossyjsko-tureckiej. Pewien młody człowiek T., postanowił wstąpić do szeregów i walczyć z Turkami. Zdawał po dwakroć egzamin na ochotnika, ale nie wiodło mu się. Pewnego razu zjawia się jego przyjaciel, dymisyonowany porucznik S. i staje po-

między nimi umowa, iż S. uda się do Odessy, zda egzamin za przyjaciela, wstąpi do pułku, i poprosiwszy o translokacyę do Petersburga, odda mundur przyjacielowi T., który odtąd stanie się żołnierzem. Niebawem T. otrzymuje depeszę od przyjaciela tej treści: „Ciesz się, egzamin zdałem, wstąpiłem do pułku, jutro robię starania o translokacyę do Petersburga“. Tu jednak zaszła rzecz nieprzewidziana. Do stolicy nie puszczono młodego wolontaryusza i kazano mu wraz z pułkiem ruszać na plac boju T., siedzący w Petersburgu, otrzymuje naraz depeszę: „Translokacya niemożliwa. Wojna wypowiedziana, ruszam wraz z pułkiem za Dunaj. Bądź zdrów. Trudna rada — czekajmy co z tego wyniknie Cofać się niepodobna“. T. strasznie przybity, nie wie co z sobą począć; różne myśli trapią go ciągle, obawa, iż w razie śmierci przyjaciela pozostanie do śmierci właścicielem cudzego nazwiska. Po dwóch miesiącach otrzymuje znowu depeszę: „Ciesz się, zostałem oficerem“. Wojna rozwija się dalej. S. bije się dzielnie pod przybranem nazwiskiem; czyni cuda waleczności, pod Plewną zostaje ciężko rannym i otrzymuje krzyż św. Jerzego. O wszystkiem donosi swemu przyjacielowi, pisze o przebiegu choroby a nareszcie z Kiszeniewa donosi: „Jestem już zdrów. Dla słabości zostałem nominowany na zarządzającego częścią gospodarczą w Kiszeniewie w N. pułku. Ale wynikła mała nieprzyjemność, przegrałem 2.000 rs. pieniędzy rządowych, jestem pod sądem“. Nowe więc obawy. T. jest w rozpaczy o swe nazwisko, honor i czystość imienia. Pociesza go wszakże po pewnym przeciągu czasu nowa wiadomość. „Gwiazda moja nie zagasła, wyszedłem z sądu czysty jak gołąb, sąd nie znalazł w mym postępku zoztrwonienia pieniędzy rządowych i uniewinnił mnie“. Znowu więc chwila względnego spokoju dla T., który po pół roku otrzymuje taką wiadomość: „Będziesz na mnie wyrzekał i nie bez racyi, inaczej wszakże nie mogłem postąpić, stało się to, czego nie przewidywał — ożeniłem się w twojem imieniu, musiałem się ożenić, urodził mi się syn“. T o mało nie zwaryował, zwłaszcza, że pogodziwszy się z losem, iż nie bierze udziału w wojnie, postanowił sam się ożenić z upatrzoną i ukochaną istotą. Szczęście więc osobiste i narzeczonej, pogrzebane na wieki. Ale rzeczy idą swoim trybem, wojna się kończy i T. otrzymuje pewnego dnia znowu lakoniczną depeszę od S.' „Przyjeżdżam z żoną. Wywijaj się jak chcesz. Za wiele za ciebie cierpiałem, czas i zdrowie straciłem, teraz na ciebie kolej. Przewracaj mózg i wynajdź wyjście dla siebie i dla mnie“. W ślad za tem zjawia się sam S., wprost do mieszkania T. Spotkanie okropne. S. oddaje przyjacielowi mundur oficerski z krzyżem, żonę i syna. Żona dowiedziawszy się o wszystkiem mdleje, następnie dostaje suchot i umiera; syna zabierają rodzice T., a ten ostatni doprowadzony do rozpaczy, idzie do sądu i opowiada o wszystkiem. Ostatni więc akt dramatu odegra się niebawem.

— **Koty w służbie państwowej.** Dziennik amerykański „United States-Courier“ wylicza pomiędzy płatnymi urzędnikami departamentu pocztowego Stanów Zjednoczonych 1008 kotów, których obowiązkiem jest bronić przesyłek pocztowych przed bezwzględną napaścią szczurów i myszy. Jakkolwiek tych czworonożnych stróżów oficyalnie nie mianują, toć ich przecież oficyalnie uznają i jeźli nie nazwiska, to liczba ich figuruje z urzędu na listach służby państwowej. Koty te są pielęgnowane i karmione kosztem departamentu, a koszta bywają zaciągane w księgi, jak wszelkie inne wydatki. Jeżeli która z kotek, co się nierzadko zdarza, obdarzona zostanie potomstwem, natenczas generalny dyrektor poczt otrzymuje o tym wypadku zawiadomienie urzędowe, za czem idzie odpowiednie podwyższenie budżetu kociego. I we Francyi są koty także w pięciu wielkich portowych składach wojskowych, urzędnikami państwowymi Mają one staczać bardzo często mordercze walki z silnemi szczurami, których atakują z dzielnością i odwagą. Oczywiście zdarza się często, że kot w takiej walce pokaleczonym zostanie, ulega wskutek tego pewnego rodzaju kurczom i nie da się po takiej klęsce żadną miarą nakłonić do ponownej walki; wówczas nie pozostaje nic innego, jak wydalenie nieprzydatnego i krnąbrnego urzędnika ze służby.

— **Wystawa obrazów** i innych dzieł sztuki w auli c. k. szkoły politechnicznej, otwarta każdego dnia od godziny 9 rano do 6 wieczór, trwać będzie do końca września bież. roku. Wstęp w dni powszednie 20 ct., od dzieci 10 ct. W niedziele i święta 10 ct. bez różnicy wieku.

Pamiętniki dziennikarza.

(*Souvenirs of some continents by Archibald Forbes. London. Macmillan.*)

Archibald Forbes, powszechnie znany publicysta angielski, jest niewątpliwie najbardziej może oryginalną i najciekawszą osobistością wśród dziennikarskiego świata w Europie. Wszystkich znaczniejszych wypadków pomiędzy 1870 i 1880 rokiem, naoczny świadek i pilny kronikarz, towarzyszył on krok w krok armii niemieckiej w jej zwycięzkim pochodzie ku stolicy Francyi, odbywał wraz z armią angielską dalekie wyprawy do Afganistanu i kraju Zulusów, a z rossyjską armią kampanię turecką; był przy zdobyciu wąwozu Szypki i przy upadku Plewny, widział walczących w ogniu żołnierzy wszystkich plemion i narodów, patrzał na upojenia tryumfatorów i rozpacz zwyciężonych. A zawsze był w chwili stanowczej na właściwem stanowisku, zawsze zdołał pochwycić najważniejszy moment, oddać go wiernie w dokładnej relacyi i przesłać ją z błyskawiczną szybkością. Ani razu w ciągu tych lat dziesięciu nie dał się uprzedzić żadnemu ze swoich współzawodników.

To też może nigdy jeszcze żadne pamiętniki nie miały obfitszej treści, jak te wspomnienia z lat dziesięciu, skreślone przez naocznego świadka tylu i tak ważnych wydarzeń. Książka ta, której dosłowny tytuł opiewa: „Wspomnienia z kilku kontynentów“, mogłaby słuszniej być nazwaną wspomnieniami ze wszystkich części świata, gdyż p. Forbes prowadzi kolejno czytelnika swego z półwyspu bałkańskiego na płaszczyzny Afryki środkowej, z wąwozów Afganistanu w podziemia kopalń Australii, z lasów Nowej Zelandyi, na salony Washingtonu...

Streścić taką książkę, złożoną z oderwanych epizodów nie łatwe to, a nawet nie możliwe zadanie. Aby dać jednak czytelnikom naszym pojęcie jak jest ciekawą i zajmującą, podajemy w streszczeniu parę ustępów stanowiących pewną całość.

Z rozdziału noszącego tytuł: „W jaki sposób zostałem korespondentem wojennym“, dowiadujemy się, iż pan Archibald Forbes nie rozpoczął karyery dziennikarskiej bez należytego przygotowania, jak to często — zbyt często — bywa u nas. Po ukończeniu nauk klasycznych i studyów uniwersyteckich, pan Forbes służył w szeregach armii brytyjskiej jako ochotnik. Ze służby tej wyniósł zamiłowanie do studyów i kwestyj militarnych, ale zamiłowania tego nie mógł zrazu inaczej zużytkować, jak pisząc na tle wojennem nowelki i powieści zamieszczane w czasopismach angielskich. W lipcu 1870, w chwili wybuchu wojny prusko-francuskiej, pan Forbes należał do redakcyi dość pośledniego dziennika *Morning Advertiser* Redaktorowi tego dziennika przyszło na myśl wysłać pana Forbes na widownię walki w charakterze specyalnego korespondenta. Myśl tę młody publicysta pochwycił z uniesieniem i natychmiast pełen zapału puścił się w podróż. Podówczas „reporterka militarna“, jakkolwiek znana już za czasów starożytnych, znajdowała się jeszcze na bardzo niskim stopniu rozwoju. Wysłaniec dziennika *Morning Advertiser*, obdarzony rzadką intuicyą, umiał odgadnąć punkt właściwy, z którego objąć można było całą widownię akcyi, umiał w malowniczej a treściwej i dokładnej relacyi odfotografowywać wypadki, posiadał wierny i krytyczny rzut oka — ale brakowało mu najważniejszej rzeczy: brakowało mu środków do pewnego i szybkiego przesłania swych relacyj dziennikowi, którego był reprezentantem. Ogólnem było wówczas przekonanie, iż sprawozdawca uczynił zupełnie zadość swemu zadaniu, gdy szybko spisawszy wrażenia i informacye w ciągu dnia zdobyte, rzuci list swój do pierwszej lepszej skrzynki pocztowej spotkanej na drodze. Listy dochodziły prędzej lub później, najczęściej, z powodu wojennego stanu, nie dochodziły wcale, a ten los spotkał właśnie pierwsze sprawozdania pana Archibalda Forbes. Napróżno biedny redaktor *Morning Advertisera* oczekiwał relacyj swego korespondenta, napróżno czekał na rezultat znacznych kosztów, poniesionych w nadziei niezwykłego powodzenia. Po sześciotygodniowem daremnem oczekiwaniu, napisał do pana Forbes, od wołując go ze stanowiska. Niefortunny sprawozdawca powrócił też do Londynu, zniechęcony bardzo, ale z silnem przekonaniem, że jeśli nie osiągnął spodziewanego sukcesu, to jedynie z powodu braku niezbędnych środków działania.

„Nie miałem, pisze p. Forbes, ani koni, ani kuryerów do rozporządzenia. Co się tyczy telegrafu, nikomu jeszcze nie śniło się nawet, aby go używać do przesyłania właściwych korespondencyj. Przychodziło mi odtąd bardzo często na myśl, cobym to ja mógł wówczas uczynić, gdybym miał pod ręką te same środki, jakiemi już rozporządzałem w czasie następnych kampanij.. Jakieś dziwne bowiem przeznaczenie, zdawało się wówczas samo popychać mnie w ognisko najważniejszych wypadków. Ja i drugi mój kolega byliśmy pierwsi i ostatni na placu boju w Saarbrück; przebywałem w tem mieście przez całe trzy dni, w ciągu których trwała okupacya francuska; byłem w Châlons, gdy to miasto opuszczały wojska niemieckie, aby uskutecznić zwrot ku Północy; byłem w Sedanie w przeddzień kapitulacyi i na drodze do Donchery właśnie po to, aby być obecnym spotkaniu się Bismarcka z Napoleonem III; wreszcie od Reims aż do przednich straży pod Paryżem, poprzedzałem ciągle wojska niemieckie.... Ale, niestety, z tego szczęśliwego zbiegu okoliczności, który mi pozwolił widzieć tyle i tak ważnych rzeczy, nie mogłem ani razu korzystać w sposób odpowiedni jako korespondent wojenny!“

P. Archibal Forbes musiał tedy nietylko przebywać i uzupełniać i dzeniem, trudną praktykę w swoim zawodzie, ale nadto był on zniewolony do tworzenia nieznanych dotąd reguł sztuki sprawozdawczej. On pierwszy własnym przykładem udowodnił, iż najgłówniejszym obowiązkiem reportera militarnego jest zapewnić sprawozdaniom swoim pewną i bezpieczną drogę, a to w ten sposób by sprawozdania te dochodziły na miejsce niechybnie we trzy dni po opisanych wypadkach. Ale zanim, dzięki niezmożonej energii, zdolnościom i znacznym zasobom pieniężnym, był on w możności uskutecznić i przeprowadzić ten program we wszystkich pięciu częściach świata, znalazł się na bruku londyńskim bez zajęcia i prawie bez środków do życia, opanowany zwątpieniem we własne siły, nie wiedząc nawet czy i w jaki sposób zdoła spożytkować olbrzymi zasób informacyj, własnych poglądów i spostrzeżeń, zdobytych w czasie wyprawy swojej tak niefortunnie przerwanej. Przyszło mu na myśl zaproponować usługi swoje największemu organowi olbrzymiej stolicy. Udał się więc do redakcyi potężn go *Timesa* — i był tam tak przyjęty, jak zwykle bywają przyjęci w wielkich redakcyach nieznani nowicyusze, przychodzący z nieśmiałą ofertą swoich usług. Odprawiony ztamtąd z niczem, nie wierząc już wcale w powodzenie, postanowił wszakże spróbować jeszcze szczęścia w redakcyi *Daily News* Wypadek szczęśliwy zrządził, iż p. Forbes przybywszy do tej redakcyi, mógł się rozmówić z głównym kierownikiem pisma, p. Robinsonem, któremu w kilku słowach opowiedział smutne swoje koleje i zawody. Również szczęśliwym trafem, uwagę p. Robinsona zwróciło kilka artykułów w sprawach militarnych, ogłoszonych w *Morning Advertiser* a podpisanych nieznanem nazwiskiem młodego współpracownika. P. Robinson zainteresował się przeto jego losem, przyjął ofertę i polecił mu napisać artykuł, streszczający wrażenia odniesione na placu boju. Nazajutrz artykuł był gotów i ukazał się w *Daily News* na pięciu kolumnach. We dwanaście godzin potem, p. Forbes zdążał znowu na widownię wojny, jako specyalny korespondent *Daily News*. W ośm dni później był sławnym; korespondencye jego czytane były z gorączkowem zajęciem w całej Anglii i reprodukowane przez wszystkie dzienniki; znaczenie *Daily News*, dotąd wątpliwe, stało się faktem, wreszcie, nowa siła, specyalna korespondencya telegraficzna przybyła dziennikarstwu. Dotychczas, nawet *Times* zadawalał się depeszami agencyi Reutera, a w ważnych tylko wypadkach miewał krótkie telegramy swego korespondenta militarnego p. Williama Russel. Pierwszy Archibald Forbes począł używać telegrafu do przesyłania wyczerpujących korespondencyj a wiadomo jakiego powodzenia doznała ta innowacya, dzięki której dziennikarstwo może już w całej pełni odpowiedzieć swemu zadaniu.

O trudach, z jakiemi połączony jest zawód sprawozdawcy, o nadludzkich niemal wysileniach i niespożytej energii, jakich dowody złożył Archibald Forbes w ciągu swego zawodu, spełnianego z prawdziwem poświęceniem, wyobrażenie dać może ten rozdział jego wspomnień, który nosi tytuł: „Rozmowa z cesarzem“, a opisuje w barwnej i lekkiej formie, widzenie się autora z carem Aleksandrem II w czasie wojny rossyjsko-tureckiej Było to w chwili, gdy generał Radecki zajął wąwóz Szypki. P. Forbes był tego przekonania, że Rossyanie zdołają się tam utrzymać i postanowił co rychlej relacyę o zajęciu Szypki i swoje poglądy o tym wypadku, przesłać dziennikowi, którego był reprezentantem. „Dosiadłem tedy konia; — pisze autor wspomnień — miałem 180 mil do przebycia, aby się dostać do Bukaresztu, na drugi brzeg Dunaju, i ztamtąd zatelegrafować do Londynu Konie na zmianę były gotowe. Trzy z nich miały mi służyć do przebycia 90 mil, które oddzielają Gabrowę od miejscowości Gorni-Studen, czwarty miał mnie zawieść na brzeg rzeki. Ale rzeczy nie idą nigdy tak szybko, jakby się chciało w podobnych wypadkach; jeden z koni zachorował zaraz w początkach podróży, drugi miał złą podkowę i musiałem go sam własną ręką podkuwać, wreszcie w Gabrowej zaszło niespodziewane opóźnienie. Pewien kapral rossyjski upatrzył sobie koniecznie, że muszę być szpiegiem, a ponieważ czytać nie umiał, dokumenta moje nie miały dla niego żadnego znaczenia. Z wielką trudnością wydobyłem się z tej trudnej sytuacyi, i była już godzina jedenasta w nocy, gdy wyjeżdżałem z Gabrowy Przez cały dzień ten nie jadłem nic, prócz kawałka sera i kromki czarnego chleba Na szczęście noc była piękna Pędziłem co koń wyskoczy, a wśród ciszy nocnej dochodził mię tylko odgłos młynów na rzece i szum drzew lekkim wiatrem poruszanych. Słońce weszło, zanim zdążyłem do Tirnowy, a było już dobrze z południa, gdy przybyłem do obozu, gdzie się znajdował sztab główny cara. Chciałem się widzieć koniecznie z pułkownikiem Wellesleyem, naszym *attaché* wojskowym, uważałem bowiem, że jest moim obowiązkiem jako poddanego angielskiego, zakomunikować mu najpierw moje wiadomości. W chwili, gdym wchodził do obozu, spotkałem się oko w oko z generałem Ignatiewem, wychodzącym z namiotu księcia Dołgorukowa.

— A... to pan, panie Forbes! — zawołał wesoło generał. — I zkądże to pan przybywasz?

— Z wąwozu Szypki — odrzekłem.— Cały dzień wczorajszy wrzała tam walka, a o godzinie ósmej wieczorem zostawiłem tam Radeckiego...

— Czy być może! — zawołał generał. — Nie wiedzieliśmy dotąd nic o tem; wyprzedziłeś pan wszystkich kuryerów. Dzielny z pana jeździec..

Miałem już wówczas powszechną opinię wytrwałego jeźdźca, który ani siebie, ani konia nie oszczędza, gdy idzie o przesłanie ważnej wiadomości.

— Ale wejdźże pan do mnie — dodał generał — i opowiedz mi, jak się rzeczy miały?...

Była to fatalna zwłoka i można łatwo wyobrazić sobie, z jakiem uczuciem niezadowolenia wchodziłem do namiotu generała, wiedząc, o ile to opóźnia moją depeszę. Ale doznawszy osobiście od Ignatiewa niejednej grzeczności, niepodobna mi było odmówić. (D. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Ustawa o handlu obnośnym.** W sprawie projektu nowej ustawy o handlu obnośnym, otrzymał Wydział krajowy z Prezydyum Namiestnictwa następującą odezwę: Minister handlu zajmuje się obecnie, w myśl rezolucyi przyjętej w Izbie deputowanych Rady państwa, przy uchwaleniu ustawy z dnia 21 marca 1883, zmieniającej kompetencyę przy wymierzaniu kar za przekroczenia ustawy o handlu obnośnym, wypracowaniem projektu nowej ustawy o handlu obnośnym (domokrążnym). W projekcie tym zamierza Ministerstwo handlu zatrzymać w ogóle zasady obowiązującej obecnie ustawy o handlu obnośnym, a tylko w niektórych postanowieniach dobitniej uwydatnić dążność do stopniowego ograniczenia tego handlu. Z tym zamiarem Ministerstwa handlu zgodziła się w swoim czasie większość komisyi przemysłowej Izby deputowanych, gdy tam toczyły się obrady nad powołaną powyżej ustawą. Można jednak naprzód przewidzieć, że przeciw temu projektowi podniesione zostaną silne zarzuty z kół trudniących się drobnym handlem i przemysłem, gdzie już od wielu lat podtrzymywana jest agitacya za jaknajwiększem ścieśnieniem, ile możności nawet za zniesieniem handlu obnośnego. Na szczególny opór natrafi zapewne pozostawienie nadal w mocy przynajmniej większości tych wyjątkowych uwzględnień dla pojedyńczych, ubogich w sposoby zarobkowania okolic, które co do handlu obnośnego pewnemi towarami, przyznane zostały w §. 17 patentu cesarskiego z 4 września 1852, oraz w pojedyńczych, na najwyższych postanowieniach opartych rozporządzeniach dodatkowych. Wobec tego, niezbędne są co do wszelkich, jakichkolwiek uwzględnień, dowody, że zatrzymanie tych uwzględnień wśród istniejących stosunków zarobkowania, uważać należy za kwestyę bytu dla mieszkańców odnośnych powiatów a względnie gmin. W Galicyi takie wyjątkowe uwzględnienia służą z mocy reskryptu byłego, Ministerstwa handlu, przemysłu i robót publicznych z dnia 31 grudnia 1855 mieszkańcom Kęt (w powiecie wadowickim), Andrychowa (w powiecie bialskim) i Przeworska (w powiecie łańcuckim) co do handlu obnośnego drylichem, a mieszkańcom Dembowca (w powiecie jasielskim) i Gorlic co do handlu obnośnego płótnem.

Chcąc dostarczyć Ministerstwu handlu wyczerpującego materyału do wykazania, że pozostawienie nadal mieszkańcom Kęt, Andrychowa, Przeworska, Dembowca i Gorlic dotychczasowych uwzględnień co do handlu obnośnego drylichem i płótnem, jest dla nich kwestyą bytu, prosi Prezydyum Namiestnictwa Wydział krajowy o udzielenie wiadomym mu w tej mierze dat i szczegółów, objaśniających rozmiary i ekonomiczne znaczenie wyrobu drylichów i płótna, oraz handlu obnośnego temi artykułami w powyżej wykazanych okolicach kraju.

*** VIta wystawa bydła opasowego**, połączona z międzynarodową wystawą narzędzi gospodarczych i maszyn odbędzie się w Wiedniu w dniach 16 i 18 kwietnia 1886. Zgłoszenia wnieść należy najdalej do 15go marca 1886 do komitetu wystawy pod adresem: *Comité für die VI Mastvieh-Ausstellung in Wien I Herrengasse 13*

Lwów, dnia 17 września 1885.

Prezydent *Simon* m. p. Sekretarz *Bodyński* m. p.

*** W sprawie taryf kolejowych.** Komitet Towarzystwa gosp. gal., zaniepokojony pogłoskami obiegającemi kraj nasz, jakoby „Zarząd kolei Karola Ludwika miał jeszcze więcej niż dotąd obniżyć taryfy różniczkowe dla przewozu zagranicznego zboża, a nadto jakoby miał zamiar dawać zaliczki do wysokości 40 prc. wartości zboża z Brodów i Podwołoczysk przez Galicyę przechodzić mającego“, odniósł się na wezwanie jednego z oddziałów do generalnej dyrekcyi tejże kolei z prośbą o stanowcze w tej mierze wyjaśnienie i na podstawie deklaracyi tejże kolei z dnia 9 września b. r. do l. 8994 ogłasza niniejszem, iż pogłoski te były zupełnie bezpodstawne, tak w jednym jak w drugim kierunku i polegały na błędnych premisach.

Assicurazioni Generali w Tryeście, założona w roku 1831. Główna agencya dla Galicyi u pana M. Dubieńskiego we Lwowie, ulica Sykstuska l. 37. W miesiącu sierpniu 1885 r., w dziale ubezpieczeń na życie tow. Assicurazioni Generali, wniesiono 438 wniosków na sumę 1,441.013 zł. a wystawiono 340 polic na sumę 1,016.890 zł. Od 1 stycznia do 31 lipca bieżącego roku wniesiono 3.218 wniosków na sumę 10,371.882 zł., a wystawiono 2.683 polic na sumę 8,431.741 zł., wobec 2.663 polic na sumę 8,063.366 zł. tego okresu w zeszłym roku. — Zapowiedziane szkody w tym dziale od 1 stycznia do 31 lipca bieżącego roku wynoszą 918.128 zł., a w miesiącu sierpniu bieżącego roku 202.680 zł. — Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego wynosił na dniu 31 grudnia 1884 roku 83,174.458 zł. w kapitałach i 205.385 zł. w rentach na 40.173 policach, na co rezerwowano w gotówce 18,153.927 zł. — Zapłacone szkody w roku 1884 w dziale życiowym wynoszą 1,219.234 zł., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia towarzystwa (1831 roku), według corocznych wykazów, wypłacono 178,423.338 zł. w. a

OSTATNIA POCZTA

Według dotychczasowych dyspozycyj, Jego Ces. Mość Najj. Pan przybędzie w przyszłą środę, dnia 23 b. m. z rana z Gödöllö do Wiednia.

Dzienniki wiedeńskie zwracają uwagę, i odkąd Bośnia i Hercegowina w myśl mandatu europejskiego przeszły pod austro-węgierską administracyę, wydarzyło się po raz pierwszy, iż Najj. Pan, powracając z Pożegi, wstąpił na ziemię tych prowincyj. Pobyt Monarchy tam był bardzo krótki, trwał bowiem zaledwie godzinę, to jest, zajął tylko tyle czasu, ile było potrzeba do przekroczenia mostu Sawy pod Brodem, odbycia przeglądu oddziału nowo utworzonych wojsk bośniackich i przyjęcia deputacyi powitalnej z Brodu bośniackiego.

Pol. Corr. donosi, iż ze względu na to, iż pobyt Najj. Pani na morzu okazywał się zawsze wielce skutecznym dla zdrowia Jej Ces. Mości, Monarchini, która przebywa obecnie w górach styryjskich, przedsięweźmie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca z Miramare krótką wycieczkę morską.

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor przybył przedwczoraj do Brukseli.

Król Albert Saski spodziewany jest w Wiedniu dnia 27 b. m. Nieco później przybędzie także królowa.

Królestwo rumuńscy w powrocie z Königstein do Bukaresztu przybędą w pierwszych dniach przyszłego tygodnia do stolicy austryackiej.

Z Berlina donoszą iż cesarzewicz niemiecki wybiera się do Pesztu dla zwidzenia tamtejszej wystawy.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky powrócił przedwczoraj z Morawy do Wiednia.

Przybyli w dniu przedwczorajszym do Wiednia: węgierski minister skarbu hr. Szapary i austro-węgierski ambasador przy dworze włoskim hr. Ludolf, a poseł rumuński w Paryżu p. Alexandri po kilkudniowym pobycie w stolicy austryackiej wyjechał do Jass.

Szef sekcyi w ministerstwie wojny Szveteney zamianowany został komendantem 4-tej dywizyi piechoty przy równoczesnem wyrażeniu mu Najwyższego zadowolenia z powodu znakomitej działalności na dotychczasowem stanowisku.

Z Berlina donoszą, iż ostateczne dyspozycye w sprawie niemieckiej kampanii parlamentarnej, zostaną powzięte bezzwłocznie po przybyciu do Berlina ks. Bismarcka. Nie można jednakże już dzisiaj wątpić, iż wybory do sejmu pruskiego odbędą się w podawanych do tychczas terminach, t. j. 5 i 12 listopada. Parlament niemiecki zostanie zwołanym prawdopodobnie w drugiej połowie listopada, a sejm pruski dopiero po Nowym roku.

Według informacyj dzienników berlińskich, na pierwszem posiedzeniu niemieckiej Rady związkowej, w d. 15 b. m., poruszono także stosunek cesarstwa do Hiszpanii, przyczem z enuncyacyj kół decydujących, członkowie Rady powzięli to przekonanie, iż koła te ani obawiały się, ani obawiają zerwania stosunków. Nie zarządzono też bynajmniej żadnych nadzwyczajnych środków ostrożności, ani też poczyniono przygotowań do uruchomienia niemieckiej marynarki wojennej. Natomiast powyższe źródła przyznają, iż obecny stosunek cesarstwa do Kamerunu jest taki, iż zarząd wojenny widział się zniewolonym wysłać tam jeszcze jeden okręt wojenny z załogą 267 ludzi i 10 działami

Do *Polit. Corr.* piszą z Watykanu, iż poseł pruski Schlözer, który wczoraj miał wyjechać do Rzymu, przywiezie ze sobą projekt *modus vivendi*, który prawdopodobnie załatwi i uchyli od razu pozostałe powody długoletniej waśni. Nadto p. Schlözer ma przywieźć własnoręczny list cesarza Wilhelma do Papieża, a chociaż pismo to nie porusza żadnego z punktów spornych, to jednakże można je poczytać jako torujące drogę do zawarcia pokoju pomiędzy Berlinem a Watykanem. *Schl. Ztg* przytaczając powyższe doniesienie radzi odczekać jego potwierdzenia i w ogóle powątpiewa, czy korespondent był w tej mierze dobrze poinformowanym. — Natomiast *Germania* otrzymuje depeszę, która potwierdza poniekąd relacye korespondenta *Pol. Corr.* dodając, iż rokowania kuryi z Prusami w dniach ostatnich widocznie się ożywiły

---

Do *Temps* donoszą z Madrytu: Rząd hiszpański nie chce przyjąć pośrednictwa Anglii, ani żadnego innego mocarstwa, gdyż mniema, iż Niemcy będą musiały cofnąć się wobec nieulegających wątpieniu praw Hiszpanii. Dzienniki protestują także przeciw projektowi konferencyi europejskiej w sprawie wysp na oceanie Spokojnym, gdyż mniemają, że mocarstwa drugorzędne byłyby zniewolone wobec dążności kolonialnych wielkich państw, wyrzec się praw swoich. Wszystkie dzienniki nastają na jak najprędszą organizacyę wielkiej marynarki hiszpańskiej. Rząd poczynił już w tym kierunku kroki wstępne.

Polit. Corr. pisze: Zawiadamiają nas z Konstantynopola, iż jest wielkie prawdopodobieństwo, że Armeńczycy ponownie wyszlą deputacyę do Londynu, by przedstawić lordowi Salisburyemu w imieniu narodu armeńskiego prośbę o opiekę Anglii nad prawami i interesami armeńskiemi. Specyalnie zaś prosić ma deputacya, ażeby Anglia skłoniła Portę do spełnienia reform przyrzeczonych Armeńczykom w traktacie berlińskim.

Z Sebastopola piszą do *Now. Wremia*: Na całem pobrzeżu morza Czarnego wzdłuż Sewastopola wznoszą z pospiechem baterye; budowa pancerników odbywa się w dzień i w nocy; w zatoce stoi kilka okrętów wojennych i torpedówek. W mieście rozlega się bez ustanku huk od wystrzałów: to odbywają się ćwiczenia na morzu i strzelania z bateryj. Największe ćwiczenia odbędą się wkrótce na wzgórzach Mekenzi i na otwartem morzu. Generał-gubernator Roop i vice admirał Peszczurow czuwają nad robotami i manewrami.

Journal des Débats pisze o zmianie władcy w Anamie: Król nowy odbył już ceremonię objęcia pałacu przy wystrzałach z dział. Gdy uroczystości się skończą, rozpoczną się wówczas dopiero trudności rzeczywiste. Obwołać nowego króla w Azyi jest zadaniem bardzo łatwem, ale zdziałać ażeby w istocie panował, nie jest tak łatwą rzeczą. Tuyet i król, któremu wódz ten pozostał wierny, niezostali dotychczas pokonani. Postanowienia generała Courcy dowodzą, że on sam niema nadziei złamać prędko oporu tego korpusu, na którego czele znajduje się Tuyet.

Ze Smyrny donoszą do *Polit. Corr.*, że przybył tam armeński arcybiskup z Wiednia z generalnym opatem mechitarystów dr. Ertegar Wartan i był przez całe katolickie duchowieństwo, przyjęty uroczyście. Arcybiskup odbyć ma przegląd wszystkich klasztorów w Anatolii.

Z Konstantynopola zapewniają *Polit. Corr.*, że Porta bardzo gorliwie obmyśla dalsze środki celem skutecznej obrony swoich posiadłości u wybrzeży Afryki północnej. Świeżo wysłano jednym statkiem 700 nizamów tureckich do Trypolisu, a wkrótce odpłynąć ma druga tejże siły kolumna. Oprócz tego ma być wzniesiony formalny wał obronny z robót ziemnych na takich punktach wybrzeży, któreby mogły uledz, w razie nieprzewidzianego napadu.

O misyi D. Wolffa piszą do *Polit. Corr.*, że rokowania idą obecnie jeszcze powolniej. Słychać zaś, że z końcem tego miesiąca ma być wysłana turecka komisya specyalna do Egiptu w towarzystwie H. D. Wolffa w celu zbadania obecnej sytuacyi. Dopiero na podstawie zebranego przez komisyę materyału, byłyby podjęte dalsze rokowania angielsko tureckie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 września. *Wiener Zeitung* ogłasza dokonane Najw. pismem odręcznem z d. 15 b. m. nominacye na dożywotnich członków Izby panów. Jako tacy zostali powołani do Izby wyższej: Szef sztabu generalnego, baron Beck; dyrektor drukarni państwowej, radca dworu, Beck; właściciel fabryki, Mikołaj Dumba; tajny radca, hrabia Franciszek Bellegarde; właściciel dóbr, baron Hildprandt-Ottenhausen; tajny radca, generał broni Jan hrabia Huyn; prezydent lwowsko-czerniowieckiej kolei, Jan hrabia Krasicki; tajny radca, szef sekcyi baron Kubin; profesor, radca dworu Maassen; poseł Fryderyk hrabia Revertera; generał broni, baron Rodich; profesor i właściciel dóbr, Stanisław hrabia Tarnowski; profesor, radca rządowy Wacław Tomek i prezydent senatu w najwyższym Trybunale, Jan Wierzbicki.

Peszt, 19 września. (*Tel. pryw.*) Oficyalny *Nemzet* ogłasza tekst Najw. pisma powołującego nowych członków węgierskiej Izby wyższej.

Wydalenie przez rząd bukaresztański kilku Rumunów poddanych węgierskich, którzy otwarcie oświadczyli, iż są zwolennikami stronnictwa *Romania irredenta* sprawiła we wszystkich tutejszych kołach żywe zadowolenie.

Wiedeń, 19 września. Proweniencye z Sycylii nadchodzące do Tryjestu i Rjeki zostały poddane dziesięciodniowej obserwacyi.

Berlin, 19 września. (*Tel. pryw.*) Niemiecka Rada związkowa przyjęła rozporządzenie, mocą którego ustawa o zabezpieczeniu robotników na wszelkie wypadki wchodzi w moc obowiązującą, z dniem 1 października.

Berlin, 19 września. (*Tel. pr.*) Dzienniki tutejsze dowiadują się, że gdyby sprawa niemiecko-hiszpańskiego zatargu miała być oddaną pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, Hiszpania zdecydowaną byłaby przyjąć w tej mierze tylko pośrednictwo Anglii. Mówią również o konferencyi mocarstw dla załatwienia zatargu. Podobno Hiszpania w tym tylko razie byłaby gotową przystać na taką konferencyę, gdyby mocarstwa uznały dawne jej prawa do wysp Sulu, oraz wysp Mariańskich, Filipińskich i Karolińskich.

Berlin, 19 września. Rada związkowa zgodziła się na wniosek Prus w sprawie przedłużenia jeszcze na rok jeden małego stanu oblężenia w Berlinie, poczem obradowała nad analogicznym wnioskiem odnoszącym się do Hamburga.

Stutgardt, 19 września. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj w południe i został powitany z zapałem.

Petersburg, 19 września. (*Tel. pryw.*) Według doniesienia tutejszych dzienników, minister sprawiedliwości miał otrzymać rozkaz przyspieszenia prac przygotowawczych dla wprowadzenia w prowincyach nadbałtyckich sądownictwa rossyjskiego. Reorganizacya policyi w tych prowincyach na wzór rossyjski, jest już rzeczą stanowczo postanowioną. Do szkół tamtejszych mają być przyjmowani tylko tacy uczniowie, którzy w mowie i piśmie władają płynnie językiem rossyjskim.

Bukareszt, 19 września. (*Tel. pr.*) Wczoraj opuścili miasto wydaleni ztąd członkowie rumuńskiej Irredenty. Przy wyjeździe nie zaszły żadne zaburzenia.

Sofia, 18go września. (*Telegram Ag. Havasa*). Gubernator Wschodniej Rumelii Gawril basza Chrestoics i cały jego rząd został obalony. Komitet prowizoryczny zarządza krajem, w którym zresztą porządek nie został zakłóconym. Komitet odwołuje się do pomocy północnej Bułgaryi.

Bern, (w Szwajcaryi) 19 września. Od strony granicy włoskiej przedsięwzięto zarządzenia sanitarne. Zakazano przywozu i przewozu szmat, używanej pościeli i niepranych sukień.

Paryż, 19 września. Admirał Miot donosi, iż przy sposobności rekonesansu w dniu 10 b. m. zaszło starcie z Howasami, przyczem po stronie francuskiej poległo dwóch szeregowców, a 4 oficerów i 27 szeregowców odniosło rany.

Bruksela, 19 września (*Tel. pryw.*) Sesya Izb belgijskich zostanie otwartą bez mowy tronowej dnia 10 października.

Rzym, 19 września. W ciągu dnia przedwczorajszego zapadło na cholerę w mieście Palermo 133 osób, zmarło 61, na prowincyi zachorowało 5, zmarło 4 osoby.

Konstantynopol, 19 września. (*Tel. pr.*) Podróż sir Drummonda Wolffa wraz z komisyą turecką do Egiptu została odroczoną.

Londyn, 19 września. W ogłoszonym dzisiaj manifeście wyborczym Gladstone broni polityki, jaką kierował się jego gabinet w obec Czarnogóry, Grecyi, Afganistanu, Indyj, południowej Afryki i Egiptu, a wskazując na uregulowanie finansów egipskich i sprawę ewakuacyi Sudanu, wyraża nadzieję zupełnego wycofania się Anglii z Egiptu, skoro to da się pogodzić z honorem W. Brytanii. Gladstone jest stanowczym przeciwnikiem aneksyi Egiptu, protektoratu angielskiego, lub terminowego przedłużenia okupacyi, a nawet myśli jakiegokolwiek odszkodowania za ofiary i usiłowania Anglii. Polityka angielska w Egipcie polegała na błędnem zrozumieniu sprawy; najwłaściwszą byłoby zatem rzeczą położyć rychło koniec dotychczasowej polityce, aby osiągnąć na nowo zupełną niezawisłość i módz wywierać wpływ zbawienny, w duchu popierania mniejszych państw i rozkwitającej na Wschodzie wolności.

Londyn, 19 września. Proklamacya królowej zarządza rozpuszczenie zmobilizowanych w lutym pułkow milicyi. Druga zaś proklamacya królowej przedłuża termin odroczenia parlamentu aż do 5 grudnia b. r.

Sofia, 19 Września. Ukaz książęcy zarządza mobilizacyę armii i zwołuje Izby na dzień 22go września.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

W Teatrze hr. Skarbka.

W Sobotę dnia 19 września 1885.

Trzeci występ Aleksandra Bandrowskiego.

Podróż do Afryki

opera komiczna w 3 aktach muzyka F. Suppé'go, przekład A. Urbańskiego.
Kapelmistrz p. H. Jarecki. Reżyser p. J. Myszkowski

OSOBY:

Tytania Fanfani	pni Skalska
Fanfani-Pasza, jej wuj	p. Fontana
Miradillo, europejczyk	p. Bandrowski
Antarzid, książę Maronitów	p. Karpiński
Tessa, modystka z Palermo	pna Praunówna
Buccametta, jej matka	pni Kasprowiczowa
Perikles, oberzysta w Kairo	p. Taborski
Nakid, Kopta handlujący trucizną	p. Krykiewicz
Sebil, abisyńska niewolnica	pni Karge
Hosz, posługacz w oberży Periklesa	p. Lenard
Muezin	p. Guberski
Maronita	p. Gimpel
Jof, rzezaniec	p. Pietraszewski
Tragarz	p. Chudkowski
Pierwszy) sais (laufer)	p. Łomiński
Drugi) sais (laufer)	p. Lipiński

Maronici, służba hotelowa, goście Fanfani-Paszy, handlarze niewolników, odaliski, lud arabski. Rzecz dzieje się w 1szym akcie w hotelu „FARAONÓW" w Kairze, w 2gim w willi Fanfani-Paszy nad Nilem w 3cim na puszczy.

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 3 minut 58 po południu pociąg kuryerski.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 2 min. 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o god. 3 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Stanisławowe, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 59 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz 6 min. 7 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 2 min. 25 po południu pociąg kuryerski.

NADESŁANE.

Siódmy międzynarodowy
Targ zbożowy
we Lwowie,

połączony z wystawą i premiowaniem chmielu krajowego, odbędzie się dnia **6go i 7go października b. r.** w wielkiej sali ratuszowej, od godziny 10tej do 2giej po południu.

Przyjechali do Lwowa
dnia 19 września 1885.

Hotel George'a

Pp. Ekscellencya K Grocholski z Rożysk. L. hr. Ledochowski z Wołynia. M. Wolański z Pauszówki. I. baron Romaszkan z Horodenki. A baron Konopka z Borek szlacheckich Dr W. Styczeń z Krakowa. I. Rakowski z Hermanowic. E. Ritter von Krall z Wiednia

Hotel Francuski

Pp. K. hr. Dzieduszycki z Martynowa. L. Wybranowski z Drohyczówki. S Przybyłowski z Krzyworowni. I. Jełowicki z Zastawie. K. Łukasiewicz z Bortnik. W. Niedzwiecki z Wankowic. H. Man z Berlina

Hotel Europejski

Pp. S. Bykowski z Koliniec. A. Kochanowski ze Stawczan. P. Ohanowicz z Brzeżan. Repka z Kołomyi. J. A. Jecherwood z Krościenka. J. Schumpeter ze Stanisławowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie) z dnia 19 września 1885 o 7 rano

Barometr 734.30 mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 15.2 °C. Psychrometr wilgotny 14.2°C Prężność pary 11.5 mm Wilgoć 89.°/₀ Zachmurzenie 0 Wiatr W,₁ Ozon 7

Temperatura powietrza 12.2°R.

Barometr opada

Stan barometru nad poziom morza 759.00 mm

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 24.9°C.

Najniższa temperatura w nocy 14.3 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g 0.0 mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie

$\varphi = 49^{0}50'$ $\lambda = 41^{0}41'$ w. = $340^{m},5$.

Dla 20 września 1885

E. = —6 m42 s,86 Θ_0 = 11h 57m 53s,81

Zachód słońca 19go września o 6h. 3m,2 wschód o 17h. 44m,9.

We wrześniu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 1d 18h 50m,9; nów 8d 10h 19m,8; pierwsza kwadra 15d 19h 50m,9; pełnia 23d 21h 30m,8

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 6d 3h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 17d 23h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały wrzesień ujemne, wskutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe

Średni stan barometru zredukowany do poziomu Adryatyku jest dla Lwowa 763 mm2; średni stan temperatury 14°,6C.

16 września 1885	h	9h	h
Stan barometru w milimetr.	731,42	730,55	730,45
Stan termometra suchego w st. Cels.	26,4	19,0	17,0
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	19,6	15,6	14,4
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	12,8	1[illegible],18	10,6
Wilgotność powietrza względna w °/₀	50	63	74
Stan nieba.	0	0	0
Kierunek wiatru.	sw.	ssw.	sw.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego o h 0 mm 0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 26,6			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 14,6			
Elektryczność powietrza, woltów	200	226	151

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 18 września 1885.

Przy wietrze przeważnie zachodnim, temperatura się obniża, zachmurzenie się powiększa, wilgoć powietrza wzrasta, burza, później deszcz.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 września 1885

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	236	—	239	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	229	50	232	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	273	—	277	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	65	99	65
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	50	91	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	65	99	65
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 ½ l.	88	20	89	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	35	102	35
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	40	97	40
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	80	99	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	—	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	80	5	90
Dukat cesarski	5	83	5	93
Napoleondor	9	86	9	96
Półimperyał	10	17	10	27
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	23¼	1	25¼
100 marek niemieckich	60	90	61	60
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 17 września 1885

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	83.25	83.50
luty-sierpień	83.35	83.50
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	83.75	83.90
kwiecień-październik	83.80	83.95
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.50	128.
„ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.50	140.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	141.—	141.50
„ „ 1864 po 100 złr.	171.—	171.50
„ „ 1864 po 50 złr.	169.—	170.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	156.50	158. —
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	100.15	100.30
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.75	109 90
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	102.75	103.25
Galicyi	101.50	102.—
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	101.50	102.25
Węgier	103.—	103.75
3. Akcye		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	101.75	102. —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	288.60	288.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	585.—	590.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	868.—	870.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	456.—	458 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	239.—	239.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2330	2333
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	237.25	237.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	230 50	231 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	290.25	290.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	138.20	138 40
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175 75	176 25
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l 6 pr.	53. —	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 50 l.	99.75	100.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.60	99.10
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.75
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	98.80	99.30
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.80	99.30
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.50	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	103.25	105.75
Węg. Tow. ziem akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.90	103.70
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.25	100.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	101 75
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.40	100.70
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.—	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.50	83.—
z r. 1884	90.70	91.10
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.30	99.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.75	177.25
Clarego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 25	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.25	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.25	43.—
Palffiego po 40 zł. m. k.	38 50	39.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.70	15.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	9.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.20	18.70
Salma po 40 zł. m. k.	55.—	55.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	49 75	50 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.10	125.30
Paryż za 100 fr.	49.52 50	49.57.50
Kurs złota		
Dukat cesarski mon.	5.88 —	5.90.—
„ pełnej wagi	5.87. —	5.89.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.91 50	9.92.50
Rossyjski imperyał	10.22.—	10.24.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 18 września 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	40
„ „ „ w srebrze	83	80
Renta w złocie	109	90
5 prc. austr. rent marcowa	100	45
Akcye banku wiedeńskiego	868	–
„ „ kredytowego	288	80
Londyn	125	05
Srebro		—
Napoleondor	9	91½
Dukat cesarski men.	5	88
100 marek niemieckich	61	40

DZIENNIK URZĘDOWY.

Księgi gruntowe.

L. 6411 (6153)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akty służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Stróża z Chełmem.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 25 września 1885, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Myślenice, dnia 15 września 1885.

L. 14. (6188)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Radomyślu zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jamy część II.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą do dnia 21 września 1885, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Z komisyi hipotecznej
przy c. k. sądzie powiatowym
W Radomyślu, dnia 13 września 1885.

L. 191. (6187)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Latoszyn, w obrębie c. k. sądu powiatowego Dębickiego położonej, złożone zostały w c. k. komisyi hipotecznej w Pilźnie, do przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże, wnoszone być mogą w c. k. komisyi hipotecznej na dniu 28 wrzenaia 1885.

Pilzno, dnia 18 wrz śnia 1885.

Licytacye.

L. 33601. (6206 1—3)

Dnia 28 września 1885 od godziny 8 do 2giej po południu odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi względem wydzierżawienia stacyi mytniczej w Uścieczku na czas od dnia odd nia do końca grudnia 1887 publiczna licytacya na koszt i niebezpieczeństwo ugodołomnego dzierżawcy. Za cenę wywołania rocznego czynszu bierze się teraźniejszy czynsz dzierżawny mianowicie kwota 1356 zł. w. a.

Pisemne oferty zaopatrzone w poręczne wynoszące 6tą część ceny wywołania mogą być wniesione najdalej do dnia 27go września 1885 do 2giej godziny po południu do naczelnika c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mają w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Kołomyja, dnia 16 września 1885.

Licytacye.

L. 1198. (6155 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelności 30 zł. 70 ct. w. a. zpn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 301 w Wierzbowcu, dłużnika Kuby Grycan własnej dnia 14 października, 17 listopada i 16 grudnia 1885, zawsze o godz. 9 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej, kwotę 780 zł. w. a. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 78 zł w. a. resztę warunków powziąść można w registraturze tusądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Budzanów, 12 czerwca 1885.

L. 8934. (5964 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu wiadomem czyni, że na zaspokojenie wierzytelności Maryi Moskalewicz 38 zł. 78 ct. aw. odbędzie się w tutejszym sądzie 23 października, 20 listopada i 30 grudnia 1885, o 10 godzinie rano, licytacyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Karola Jarzembińskiego własnej, pod l. k. 103 w Jarosławiu na krakowskiem przedmieściu położonej, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej tej ceny sprzedaną będzie.

Cena wywołania 250 zł., wadyum 25 zł. Bliższe warunki i protokoły opisania i oszacowania dostarczy registratura.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Ernesta Gaberlego.

Jarosław, dnia 25 lipca 1885.

L. 35581. (6098 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 9155 zł. 74 ct. wa z przyn., odbędzie się dnia dwudziestegodziewiątego (29) października 1885, o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Józefa i Anny Krasińskich czyli Kraszyńskich, wedle dom. 27 pag. 49 n. 8 haer. i dom. 52 pag. 148 n. 20 haer. należących realności pod l. l. 394 i $395^2/_4$ we Lwowie położonych, na którym terminie realności te i niżej ceny wywołania 22.290 zł. sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 1114 zł. 50 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 14 maja 1885 rzeczowe prawa na wspomnianych realnościach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Bieliński kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Małachowski mianowany został.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1885.

L. 32833. (5998 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 400 zł. z pn. odbędzie się dnia 29 października, 10 grudnia 1885, i 20 stycznia 1886, każdym razem o godz. 11 przed południem, przymusowa licytacya do Rozalii Gottfried, Ludwika Gottfried i Anny Maryanny Konstancyi tr. im. Miałkowskiej, wedle dom. 33 pag. 128 n. 4 haer., dom. 33 pag. 130 n. 5 haer. i dom. 164 pag. 395 n. 16 haer. $^3/_8$ części domu i $^5/_8$ części gruntu realności pod l $204^1/_4$ we Lwowie położonej, na których to dwóch pierwszych terminach wspomniane części realności l. $204^1/_4$ we Lwowie tylko wyżej ceny wywołania 669 zł. 49 ct. lub przynajmniej za tę cenę, na trzecim zaś nawet niżej ceny wywołania 669 zł. 49 ct. sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 67 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 czerwca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności l. $204^1/_4$ we Lwowie nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adw. dr. Lehman kuratorem, a jego zastępca adw. dr. Dulęba mianowany został.

Lwów, dnia 11 lipca 1885.

L. 42656. (6119 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem ściągnienia sumy 4382 zł. 49 ct. z procentami po 7 od sta, od 4 listopada 1885 liczyć się mającymi, jako resztującego kapitału p Życzkowego z większej sumy 4713 zł. 81 ct. pochodzącego, tudzież kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 15 zł. 67 ct., odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w tut. sądzie w biurze nr. 7 publiczna sprzedaż realności l. $821^2/_4$ we Lwowie położonej, Joela i Mariem Gittel dw. im. Lifschützów własnej, a to w trzech terminach dnia 21 października, dnia 25 listopada i dnia 29 grudnia 1885, zawsze o godzinie 10 rano, w których to terminach realność w mowie będąca niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w kwocie 15.310 zł., zaś wadyum 1531 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

O czem zawiadamiamy obie strony, c. k. główny urząd podatkowy, c. k. Prokuratoryę skarbu, Magistrat kr. st. m. Lwowa, Jana Dudkę imieniem własnem, tudzież małoletnich dzieci Antoniego, Antoniego i Katarzyny Dudków, przyszłych właścicieli lwowskiej realności l. $507^2/_4$, z nazwiska i imienia, z życia i pobytu niewiadomych przez kuratora dra Waldmana, Salomona Verkauf, Ozyasza Baschesa i Jakóba Bardacha, z życia i pobytu niewiadomych, a w razie ich śmierci, ich z nazwiska i imienia, z życia i pobytu niewiadomych spadkobierców, tudzież z imienia i nazwiska, z życia i pobytu niewiadomego wierzyciela, dla którego udzielić się mającej pożyczki 8.500 zł. z pn. stopień pierwszeństwa zastrzeżony, jakoteż wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 18 sierpnia 1885, jako dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała ta lub późniejsze w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające uchwały z jakiegobądź powodu wcale nie lub nie dość wcześnie doręczone być mogły, przez ustanowionego kuratora dra Waldmana, któremu za substytuta dra Raabego dodano.

Lwów, dnia 5 września 1885.

L. 16394. (6110 2—3)

Dnia 12 października, 16 listopada i 14 grudnia 1885 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 139 w Drohobyczu położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką przeciw Karolowi i Maryannie Franuszkiewiczom pto. 100 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 360 zł. a. w, wadyum 36 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, mianowanym został adw. dra. Fruchtmann kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 1 sierpnia 1885.

L. 7407. (6127 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Borysławce pod l. 47 położonej ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Dmytra Kulhawca własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 290 zł. 93 ct., dnia 1 października, 5 listopada i 10 grudnia 1885, każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i poniżej takowej. Wadyum wynosi 75 zł. Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli późniejszych lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem Alojzego Schneidera i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora zawiadamia.

Dobromil, dnia 18 lipca 1885.

L. 7400. (6126 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Kwaszeninie lk. 33 położonej, wedle Tom. I pag. 90 poz. 2 tejże gminy dłużnika Waśka Beleja własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. dnia 5 października, 3 listopada i 7 grudnia 1885, każdym razem o godz 10 rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej c ny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej. Wadyum wynosi 60 zł. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć. Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby powyżej wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 maja 1885 do tabuli weszli kuratorem Alojzego Schneidera i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Dobromil, dnia 11 lipca 1885.

L. 5920. (6133 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 15 października i 16 listopada 1885, każdym razem o 11 godz. przedpołudniem odbędzie się w sądzie licytacya realności nietabularnej pod lk. 18 rep. 45 w Moczeradach położonej, Mikity Szpytko własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi w kwocie 105 zł. 22 ct. w. a. z pn. z dołożeniem że na tych terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie, wrazie gdyby na drugim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 16 listopada 1885 o godzinie 11 przed południem a niestający za przystępujących do wniosków większości stawających uważani będą.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 500 zł., zakład 50 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się c. k. notaryusza p. Wiktora Krókowskiego.

Mościska, dnia 20 lipca 1885.

L. 2422. (6136 2—3)

C k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 22 października i 24 listopada 1885 zawsze o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności w Niebylcu położonej, Chaima Leiby Vogla własnej wykazem hip. l. 42 objętej na zaspokojenie wierzytelności Herscha Meilecha Schaffera w kwocie 238zł. przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 10 zł. 50 ct.

Akt opisania i oszacowania jako też wykaz hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów, 20 lipca 1885.

L. 4478. (6138 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 17 listopada i 22 grudnia 1885, tudzież dnia 26 stycznia 1886 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 75 w Bliziance położonej, Jana Zegara własnej, wykazem hip. 83 objętej, na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 91 zł. 54 ct. w. a. z przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Cenę wywołania stanowi kwota 380 zł, wadyum kwota 38 zł.

Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, 25 sierpnia 1885.

L. 4643. (6139 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 17 listopada i 22 grudnia 1885 tudzież 26 stycznia 1886 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 54 w Bliziance położonej Mikołaja Mamczaka własnej, wykazem hipot. 58 objętej na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 98 zł. 67 ct. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 330zł. wadyum kwota 33 zł. Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, 26 sierpnia 1885.

L. 5921. (6131 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 28 września i dnia 28 października 1885, każdym razem o 10tej godzinie odbędzie się w sądzie licytacya realności pod lk. 22 rep. 51 i 48 w Strzetczyskach położonej Antoniego Kuc własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 76 złr. 4 ct. w. a. z pn. z dołożeniem, że na tych terminach realność tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie, wrazie gdyby na drugim terminie sprzedaż do skutku nieprzyszła, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 28 października 1885, o godzinie 3ciej po południu się wyznacza a niestający za przystępujących do większości stających uważani będą.

Cena szacunkawa i wywoławcza wynosi 150 złr. w. a.

Zakład 15 złr.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w sądzie.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się tutejszego c. k. notaryusza p. Wiktora Krókowskiego.

W Mościskach dn. 28 lipca 1885.

L. 5916. (6132 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 28 września i dnia 28 października 1885, każdym razem o godz. 11 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności nietabularnej pod lk. 80 w Bolanowicach dla nieobjętej masy spadkowej Iwana i Michała Jedynaków należącej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 196 złr. w a. z pn. z dołożeniem, że na tych terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie, wrazie gdyby na drugim terminie sprzedaż do skutku nieprzyszła wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 28 października 1885 o godzinie 3ciej po południu a niestający wierzyciele za przystępujących do większości stawających uważani będą.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 500 złr. w. a.

Zakład 50 złr.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się c. k. notaryusza p. Wiktora Krókowskiego a dla nieobjętej masy spadkowej Iwana i Michała Jedynaków kuratora w osobie Teodora Scieranki z Bolanowic.

C. k. sąd powiatowy.

W Mościskach, dnia 28 lipca 1885.

L. 1952. (6140 2—3)

Wojniłowski c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wywalczonej przez Szymona Hochweisa wierzytelności 200 złr. w. a. z pn. przedsięweźmie dnia 28 września, dnia 12 października i 9 listopada 1885, każdym razem o godzinie 9 przed południem w budynku sądowym egzekucyjną sprzedaż jednej niewydzielonej połowy posiadłości wykazem hip. nr. 90 i całej wykazem hipot. nr. 91 księgi grunt. Wojniłów objętych dłużnika Iwana Beleja Petrów własnych posiadłości z tem że w pierwszym i drugim terminie posiadłości te tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania sprzedane zostaną

Cena wywołania objętych razem sprzedać się mających realności wynosi 857 złr. 50 ct, wadyum zaś gotówką złożyć się mające 86 złr. w. a.

Gdyby na powyższych terminach sprzedaż tej realności do skutku nie przyszła, wyznacza się termin na dzień 23 listopada 1885, o godzinie 9 rano, na który wierzyciele hipotecznych pod rygorem §. 148 ust. sąd. wzywa się.

Ekstrakta tabularne, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

W Wojniłowie, dnia 10 czerwca 1885.

L. 8791. (6128 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Starzawie położonej wedle wykazu hip. 48 tejże gminy, dłużnika Mikołaja Sawczaka własnej na zaspokojenie pretensyi gal. Zakładu włośc. kredyt. w kwocie 270 złr. 94 ct. dnia 5 października, dnia 2 listopada i dnia 15 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej na trzecim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 50 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć. Dla nieobecnego dłużnika ustanowiono kuratorem Andryja Mielnika, dla wierzycieli zaś, którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 maja 1885 do tabuli weszli kuratorem Schneidera w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

W Dobromilu, dnia 13 sierpnia 1885.

L. 35303. (5997 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zniesienia spólnej własności realności pod l. 331 m. we Lwowie położonej, odbędzie się dnia 29 października i 3 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Majera Dominika, Owadie Dominika, Racheli Dominik, Chaima Abrahama dw. im. Dominik, Chany Dominik, masy spadkowej po Jüdes Dominik, Abrahama i Debory Bardach należącej realności pod l. 331 m. we Lwowie położonej, na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 8000 złr., lub przynajmniej dla za tę cenę, na drugim zaś nawet niżej ceny wywołania 8000 złr. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 400 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno.

We Lwowie, dnia 29 sierpnia 1885.

L. 504. (6168 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Iwana Kadykaty w kwocie 117 złr. 31 ct. w. a z pn., odbędzie się w dniach 23 września, 28 października i 25 listopada 1885 licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 5 w Mokrzanach małych, Piotra Luźnego własnej, 1/6 części realności lk. 28 w Mokrzanach małych, Piotra Luźnego własnej, i realności lk. 84 tamże, Piotra Mydłaka własnej.

Wartość szacunkowa pierwszej realności wynosi 110 złr., drugiej 64 złr. 35 ct., a trzeciej 60 zł., wadyum wynosi 11 złr. 6 złr., 44 ct. i 6 złr. w. a.

Akt opisania i oszacowania powyższych realności, tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Sądowej Wiszni, 10 czerwca 1885.

L. 5285. (6171 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stanisława Kozy w kwocie 83 złr. 40 ct., w dniach 12 października, 16 listopada i 21 grudnia 1885, w sądzie o godz. 9 rano połowa realności pod l. 10 w Grabiu przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie. Cena wywołania wynosi 702 złr. 50 ct., zakład 70 złr. 25 ct. Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 15 kwietnia 1885, do hipoteki weszli do rąk kuratora c. k. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy.

W Wieliczce, dnia 13 września 1885.

L. 8192. (6167 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Benziona Taubmana w kwocie 62 złr. w. a. wraz z 6 prc. odsetkami od dnia 1 lutego 1877 i kosztami egzekucyjnemi 3 złr. 26 ct., 4 złr. 2 ct., 14 zł. i 4 zł. 62 ct., publiczna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 43 gminy Orelec objętej, dłużnika Łukiena Hryncaniuka własnej, na dniu 7 października 1885, na dniu 6 listopada 1885 i na 9 grudnia 1885, zawsze o godzinie 10tej przed południem w budynku tusądowym pod tym warunkiem się odbędzie, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 955 złr. w. a. Wadyum wynosi 95 złr.

Wyciąg tabularny i protokół oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest kuratorem adwokat dr. Schäfer w Śniatynie.

W Śniatynie, 6 sierpnia 1885.

L. 6508. (6162 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnienia od Jędrzeja Szula na rzecz Mojżesza Wolf kwoty 110 zł. w. a. z pn., odbędzie się w sądzie tutejsz. w dniach 12 października, 16 listopada i 21 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana, publiczna przymusowa sprzedaż realności w Posadzie dolnej pod lk. 92 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 300 złr., zakład 10 prc. tejże.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

W Rymanowie, 2 września 1885.

L. 8728. (5853 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz 10 rano, w dniach 19 października i 19 listopada 1885, poniżej ceny szacunkowej, licytacya realności lk. 58/6, według dom. tom. IV pag. 98 nr. 19 haer. dłużniczki Menichy Guthorrowej własnej, na rzecz kasy oszczędności miasta Stanisławowa pto 46 złr., 46 złr. i 665 złr. 9 ct. a. w. z pn

Cena wywołania 1907 złr. 50 ct., wadyum 190 złr. 75 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Lipinera w Rohatynie.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 12 sierpnia 1885.

L. 5014. (5811 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Janowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia 5 rat po 11 zł. 76 ct. i reszty kapitału 188 zł. 98 ct. i 20 zł. 15 ct. aw. z pn. przedsięweźmie w dniach 22 października i 26 listopada 1885, każdym razem o 10 godz. rano, na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 29 w Malczycach położonej, dłużnika Józefa Chmiela własnej, wyk. hip. 25 księgi gruntowej gminy katastralnej Malczyc objętej, na których to terminach realność ta za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie, gdyby zaś ceny tej na drugim terminie uzyskać nie było można, wyznacza się termin na dzień 26 listopada 1885 o 3 godz. po południu, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych.

Cena wywołania wynosi 350 zł., zakład 35 zł.

Wykaz hipoteczny i reaszta warunków mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 30 stycznia 1885, jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo hipoteki na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby uchwały z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanowiony został kurator w osobie p. Adama Franka w Janowie.

C. k. sąd powiatowy.

Janów, dnia 10 lipca 1885.

L. 30594. (5862 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie w kwocie 10.000 zł. z pn., odbędzie się dnia 22 października, 19 listopada i 18 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Wojciecha Pleśniaka, wedle dom. 102 pag. 277 n. 37 haer. należącej realności pod l. 219 3/4 we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 28.086 zł. 87 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 2809 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, t j. po dniu 11 października 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Dornbach kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Feiles mianowany został.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1885.

L. 196. (5986 1—3)

Dnia 23 października, 20 listopada i 18 grudnia 1885 sprzedaną będzie przymusowo, zawsze o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie 1/3 niepodzielnej części realności pod l. k. 105 w Dźwinogrodzie położona, Tomka Kulasa wedle wyk. hip. 177 własna, celem ściągnienia pretensyi Chaima Abrahama Selzera w kwocie 25 zł. i 25 zł. wa. z pn. Cena wywołania 170 zł., wadyum 17 zł. wa. Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych po dzień 5 listopada 1884 do tabuli weszłych ustanowiony dr. Hubrich.

Termin do ułożenia warunków lżejszych ustanowiony na dzień 18 grudnia 1885 godzinę 11 rano.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 13 sierpnia 1885.

L. 9250. (6017 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 zł. a względnie niespłaconych rat z pn. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w terminach mianowicie dnia 22 października, 26 listopada i 17 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya realności dłużnika Jakóba Jeziorka własnej, pod l. 57 w Łazach w powiecie bocheńskim położonej, liczbą wyk. hip. 57 objętej.

Cena wywołania wynosi 5000 zł. aw., wadyum 500 zł aw. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adw. dr. Zakrzewski. Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane

Bochnia, dnia 8 sierpnia 1885.

L. 5123. (6043 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Abla Rettiga w kwocie 170 złr. 40 ct. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 20 października, 19 listopada i 17 grudnia 1885, o godzinie 10 przed południem, publiczna licytacya realności, pod lk. 56 w Rozdole, wedle wyk. hip. 350 Jana i Maryi Pasternaków własnej, na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko wyżej ceny wywołania 410 złr. lub za takową, na trzecim zaś także poniżej ceny wywołania nastąpić może, jako wadyum kwota 41 złr. złożoną być ma, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyi w sądzie przejrzeć wolno i że dla wszystkich, którzyby po 1 czerwca 1885, prawa rzeczone na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprawy dotyczące doręczone być nie mogły, Antoniego Stasinę naczelnika gminy Rozdołu kuratorem ustanowiono.

Mikołajów, dnia 10 lipca 1885.

L. 3210. (6143 1—3)

Obwieszczenie.

Przy ces. król. głównej fabryce tytoniu w Winnikach będą następujące przedmioty na rok 1886, w drooze pisemnych ofert ubezpieczone a to.

Swieże winne beczki . 160 hektol.
Drzewo bukowe opałowe 220 kub. metr.
Węgle kamienne . . 560000 kilogr.

Deski miękkie	grube milm.	szerokie milm.	bież. metr.
a) jodłowe	13	190	25.000
„	13	240	15.000
„	13	300	15.000
b) sosnowe	13	210	3.000
„	13	240	5 000
„	13	270	5.000
„	20	240	6 000
„	20	340	8.000
„	25	260	8 000
„	30	260	1.000
„	40	260	800
c) olchowe	25	260	250
d) dębowe	25	260	1.000
e) jaworowe	40	260	75

Węgle muszą wedle przedłożyć się mającej próbki z jednej wyraźnie oznaczyć się mającej kopalni franco dworzec kolei we Lwowie, wszelkie inne przedmioty zaś franco ces. król. głównej fabryki tytoniu w Winnikach być dostawione.

Oferenci winni są swe oferty najdalej do dnia 13go października 1885, o godzinie 12 w południe do c. k. głównej fabryki tytoniu nadesłać.

Każda oferta musi być stemplem na 50 centów zaopatrzona i tenże pierwszym wierszem przepisany.

Bliższe szczegóły mogą być powzięte w obwieszczeniach licytacyjnych które w c. k głównej fabryce tytoniu w Winnikach tudzież w c. k. fabryce w Zabłotowie i w Krakowie, w ekonomacie wysokiej c. k. dyrekcyi krajowej skarbowej i w Izbie handlowej we Lwowie i Opawie (Troppau) złożone są i które na żądanie licytantów tymże nadesłane być mogą.

Winniki, dnia 7 września 1885.

Z. 3210. (6143 1—3)

Kundmachung.

Die k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki beabsichtiget für die Zeit vom 1. Jänner 1886, bis Ende Dezember 1886 im Wege der öffentlichen Lizitation durch Ueberreichung schriftlicher Offerte sicher zu stellen, und zwar:

Weingrüne Fäßer . . 160 Hektoliter
Buchenscheiterholz . . 220 Cubik Meter
Steinkohlen . . . . 560000 Kilogr.

Weiche Bretter

dick Millimeter	breit Milimeter	Menge Cur. Meter
a) tannene		
13	190	25.000
13	240	15.000
13	300	15.000
b) kieferne		
13	210	3 000
13	240	5.000
13	270	5.000
20	240	6.000
20	340	8.000
25	260	8.000
30	260	1.000
40	260	800
Harte Bretter		
c) erlene		
25	260	800
d) eichene		
25	260	1.000
e) ahorne		
40	260	75

A) Die Weinfäßer müssen nach einer langen Weinlagerung frisch geleert sein, ein starkes und vollkommen reines Wein-Aroma haben, und in wenigstens 3 Hektol. faßenden und mit wenigstens 6 Stück Eisenreifen beschlagenen Gebinden beigestelt werden. Ferner wird noch bemerkt daß die Weinfäßer nur im abgekühlten Zustande übernommen werden.

Das Buchenbrennholz, unter welchem mindestens 8 Cub Meter Weißbuchenholz enthalten sein müssen, muß gut ausgetrocknet, vollkommen gesund, und in möglichst astlosen Scheitern beigestelt werden.

Zur Lieferung der Mineral Kohle muß mit dem Offerte auch ein Muster von der Kohle, welche zu liefern beabsichtiget wird, beigebracht werden, so wie es auch nöthig ist, die Grube, aus welcher geliefert werden soll, näher zu bezeichnen und wo möglich auch eine ämtlich bestättigte chemische Analyse und Angabe der Heizkraft der Kohle, anzuschließen.

Die Kohle muß durchaus in größeren kompakten Würfeln frei von Staub, Gries, Kies, Schwefel und Schiefer, und mit einem derartigen Aufgewichte geliefert werden, daß jede Sendung sicher mit dem vollen avisirten Gewichte am Bahnhofe in Lemberg eintrifft.

Der Preis ist franco Bahnhof Lemberg zu stellen.

Die Bretter und Pfosten müssen trocken, gesund möglichst astfrei resp. mit nur wenigen gesunden, nicht durchfallenden Aesten behaftet, und gesäumt sein.

Unternehmungslustige werden eingeladen, ihre schriftlichen Offerte bei der k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki bis längstens 13ten Oktober 1885 Mittags 12 Uhr zu übergeben.

Jedes Offert muß mit einer Stempelmarke pr. 50 kr. versehen werden, und diese mit der Zeile des Offertes überschrieben sein.

Die Lizitations und Kontraktsbedingniße, können während den gewöhnlichen Amtsstunden bei der k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki, bei den Tabak Fabriken in Zabłotów und Krakau, bei dem Oeconomate der Hohen k. k. Finanz Landes Direktion in Lemberg, dann bei den Handels und Gewerbekammern in Lemberg und Troppau eingesehen, endlich auf Verlangen den Lizitationslustigen auch direkte von hier zugesendet werden.

Winniki, am 7 September 1885.

L. 11755. (6105)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności austro-węgierskiego banku w sumie 5161 złr. wa. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Ruda w powiecie dąbrowskim położonych do dłużników Mojżesza i Reginy małż Mesterów należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 13 października 1885 i 16 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 12000 złr., poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1200 złr.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 16go listopada 1885 godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli którzy na termin przybędą. O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności Mayer Panzer oraz ci wierzyciele, którzyby po dniu 21 marca 1885, do hipoteki dóbr Ruda weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dr. Malawskiego z substytucyą adwokata dr. Gałeckiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, którego ogłoszenie równocześnie zarządza się.

W Tarnowie, dnia 13 sierpnia 1885.

L. 10178. (5957)

C. k. sąd obwodowy w Samborze sprzeda przez publiczną licytacyę wierzytelności do masy rozbiorowej Ichla Greibacha należące, na dniu 15 października 1885 o godzinie 10 przed południem najmniej za nominalną wartość wynoszącą 6086 złr. 10 cnt. wa. zaś na dniu 5 listopada 1885 o godzinie 10 przed południem za jakąkolwiekbądź cenę.

Sambor, 1 września 1885.

L. 13668. (6121)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że licytacya dóbr Żabno, uchwałą tutejszosądową z dnia 18 czerwca 1885 l. 6501 w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego ziemskiego w trzech terminach na dzień 9 września, 14 października i 18 listopada 1885 rozpisana, zostaje wstrzymana.

W Tarnowie, dnia 10 września 1885.

L. 1359. (6019 3—3)

W dniach 15 października, 19 listopada i 17 grudnia 1885, o godzinie 10tej rano, przeprowadzona zostanie przymusowa przedaż realności pod nk. 167 w Radomyślu położonej, Jana Bajorka obecnie spadkobierców.

Cena szacunkowa wynosi 1590 zł. wa. wadyum 159 złr. wa.

Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 31 maja 1885.

L. 5611. (6085 3—3)

W dniach 2 i 16 października każdego razu o godzinie 10 rano odbędzie się w tutej. c. k. sądzie w celu ściągnięcia należytości Mojżesza Baumöhla w kwocie 48 zł. przymusowa sprzedaż ruchomości u Heleny Wereckiej protokołem z dnia 19 sierpnia 1883, l. 6025 zagrabionych i oszacowanych z tem, iż na pierwszym z wyznaczonych terminów przedmioty na licytacyę wystawione będą tylko za cenę szacunkową lub za wyższą, na drugim zaś i za niższą cenę sprzedane. Dla nieobecnej i z miejsca pobytu niewiadomej Heleny Wereckiej ustanowiono kuratorem Stafija Kozieja, wójta z Oleszyc.

C. k. sąd powiatowy

Lubaczów, dnia 2 września 1885.

L. 2738. (6092 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku wsprawie galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Piotrowi i Hryńkowi Kosowiczom (synom Wasyla) pto 1000 złr. a. w. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskich w Złotnikach położonych, ciała hipoteczne 314 327 i 315 stanowiących, Piotra i Hryńka Kosowiczów własnych 13 października, 10 listopada i 14 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 3200 zł.

Wadyum 230 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wiśniowczyk, 24 lipca 1885.

L. 2736. (6091 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Ilkowi i Wasylowi Jarynowskim pto 200 zł. w. a. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. kons. 30 i 116 w Rosochowaćcu w dniach 12 października, 9 listopada i 12 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, 24 lipca 1885.

L. 2646. (6093 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Stefanowi Szwyrło pto 150 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. kons. 60 w Rosochowaćcu w dniach 12 października, 9 stopada i 12 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 500 zł. w. a.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wiśniowczyk, dnia 24 lipca 1885.

L. 8458. (6053 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności 4500zł. z pn. galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, rozpisuje sąd obwodowy Przemyski w dniach 15 październik, 16 listopada i 15 grudnia 1885, zawsze o godź. 10 rano egzek. licytacyę realności pod lk. 38 w Przemyślu na Zasaniu położonej, Katarzyny Janiny 2 im. Radwańskiej i Jana Radwańskiego względnie tegoż spadkobierców własnej z tem, że w dwóch pierwszych terminach rzeczona realność nie będzie sprzedaną poniżej ceny wywoławczej, w trzecim poniżej sumy, wszystkim długom hipotecznym wyrównywającej.

Cenę wywołania stanowi wartość 10.000 złr., przyjęta przy udzieleniu pożyczki bankowej, — wadyum wynosi 1000 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Wierzycieli z miejsca pobytu nieznanych uwiadamia się przez kuratora adw. dr. Dolińskiego w Przemyślu.

Przemyśl, 29 lipca 1885.

L. 53060. (6102 3—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Wiśle pod Pozowicami i Wołowicami odbędzie się w c. k. starostwie w Krakowie dnia 5 października r. b. publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi 28.000 zł.

Warunki mogą być przejrzane w wspomnianem starostwie, gdzie także wnieść należy w terminie najdalej do godziny 12 w południe oferty, zaopatrzone w 5 prc. wadyum. Oferty, później wniesione lub nie ułożone w myśl warunków, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 września 1885.

L. 53949. (6102 3—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Wisłoce pod Wolą mielecką, odbędzie się w c. k. starostwie w Tarnobrzegu dnia 6 października r. b. publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi 8694 zł. 63 ct.

Warunki mogą być przejrzane w wspomnianem starostwie, gdzie także wnieść należy w terminie najdalej do godziny 12 w południe oferty zaopatrzone w 5 prc. wadyum.

Oferty, później wniesione lub nie ułożone w myśl warunków, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 września 1885.

L. 2356. (5984 3—3)

Wadowicki c. k. sąd delegowany-miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia 11 rat pożyczkowych galic. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Tomasza i Anny Talagów przypadłych po 12 zł. 69 ct. wa. z 10prc. odsetkami zwłoki od dnia zapadłości każdej raty aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, jakoteż resztującego jeszcze kapitału dłużnego w ilości 175 złr. 7 cnt. z procentem (łącznie z asekuracyą 2prc) po 10prc. od dnia 26 sierpnia 1884, aż do rzeczywistej zapłaty bieżącym wraz z kosztami za niniejsze podanie w kwocie 7 złr. 32 ct. przyznanemi, odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 12 października, 12 listopada i 3 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności pod lk. 240 w gminie Zembrzyce położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 297 w połowie Tomasza Talaga, zaś w drugiej połowie małoletnich Magdaleny, Rozalii, Tomasza, Szczepana, Franciszka, Michała, Teresy, Anieli i Jana Talagów własnej.

Cena wywołania 1000 złr. — Wadyum 100 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 30 czerwca 1885.

L. 8090. (5772 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. akcyj. banku hipotecznego w kwocie 606 zł. 82 cnt. wa. z pn. sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność pod lk. 85|142 rep. 162 w Tyśmienicy położoną według dom. VIII. pag. 83 n. 1 haer. do Hawryła Kwociaka należącą, tudzież należących wedle dom VIII. pag. 84 n 2 haer. do Ambrozego Franca $^{2}/_{3}$ części parceli gruntowej liczba top. 1395/1603, stanowiącej część składową powyższej realności, na 2360 złr. oszacowaną, w terminie 16 października 1885 w tut. sądzie o godzinie 10 rano z tem że przy tym terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 2360 złr. zaś wadyum 118 złr. w. a.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się p. Andrzeja Daniłowicza.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny można w tutej. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Tyśmienica, 13 sierpnia 1885.

L. 4585. (6044 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Koniowie położonej wedle wykazu hipotecznego 88 tejże gminy, dłużnika Martyna Chaj własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 81 złr. dnia 14go października 1885, o godzinie 10 rano za lub niżej ceny szacunkowej 100 złr.

Wadyum wynosi 10 złr.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 20 lipca 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6252 (6135 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Michonia celem doręczenia mu tutejszo-sądowej uchwały hipotecznej z dnia 31 sierpnia 1884 l. 7539, kuratorem Jana Gibczyńskiego, przełożonego gminy w Zarszynie.

Sanok, dnia 24 lipca 1885.

L. 7297 (6045 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starej-soli zawiadamia, że Kaźimierz Sokołowski dnia 23 listopada 1881 w Starej soli z pozostawieniem majątku i bez pozostawienia rozporządzenia na wypadek śmierci, zmarł.

Wzywa się zatem niewiadomego z pobytu spadkobiercę, Józefa Sokołowskiego, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia umieszczenia ostatniego edyktu, w sądzie się zgłosił i deklaracyę swą wniósł, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya ze zgłaszającymi się sukcesorami i ustanowionym dlań kuratorem, Aleksandrem Wysockim ze Starej-soli, przewiedzioną będzie.

C. k. sąd powiatowy

Stara-sól, 8 grudnia 1884.

L. 21459. (6007 1—3)

C. k sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Annę, Barbarę, Aleksandrę i Nadzieję baronówny Rozen, że gmina miasta Krakowa wniosła przeciw nim dnia 5go sierpnia 1885 l. 21459 pozew o orzeczenie, że suma 1000 zł. polskich w monecie srebrnej z przynależytościami w pozycyi 3 stanu biernego czyli karty ciężarów realności pod l. 132 dz. IV w Krakowie położonej wyk. hip. l. 788 objętej na rzecz masy Karola Rozena intabulowana przez zapłatę umorzoną została i z hipoteki wymienionej realności wyekstabulowaną być winna, i że dla nich kurator w osobie adw. dr. Henryka Schoena z substytucyą adw. dr. Rothweina ustanowiony został.

Wzywa się zatem pozwanych, aby celem wniesienia pisemnej obrony w dniach 90 pełnomocnika sobie ustanowili, i o tem sądowi krajowemu donieśli. lub aby ustanowionemu kuratorowi środków obrony przeciw roszczeniu pozwu de praes. 5 sierpnia 1885 l. 21459 dostarczyli, inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.

W Krakowie, 7 sierpnia 1885.

L. 5844. (6154 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzozowie ustanawia z powodu wytoczenia pod dniem 21 sierpnia 1885 l. 5844, przez Rebekę Freifeld pozwu przeciw spadkobiercom Samuela Kranza, a między innymi przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wolfowi Lernerowi o 1200 złr a. w. z pn., Abrahama Izaka Lernera, w Brzowie, kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Lernera, a wyznaczając do rozprawy ustnej na powyższą skargę termin na 12 października 1885, o godz. 10 rano, wzywa się Wolfa Lernera, by wcześnie przed terminem kuratorowi swemu należytej informacyi udzielił lub innego zastępcę ustanowił, lub wreszcie sam na powyższym terminie się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie skutki sam sobie przypisać będzie winien.

Brzozów, d. 26 sierpnia 1885.

L. 8998/pr. (6177 1—3)

W myśl rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18 września 1875, odbędą się, egzamina lekarzy i weterynarzy przepisane rozporządzeniem wysokiego Ministerstwa spraw wewnętrznych z 21 marca 1873 (dz. u. p. nr. 37) w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia, przy władzach administracyjnych, w jesieni 1885 r., a to dla lekazzy w Krakowie, zaś dla weterynarzy we Lwowie.

Prośby o przypuszczenie do tych egzaminów, mają być wniesione najdalej do końca września 1885, do c. k. Namiestmictwa we Lwowie, przez dotyczące c. k. starostwo i zaopatrzone w dowody wymagane § 7 względnie 17 wyżej powołanego rozporządzenia.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 16 września 1885.

L. 6641. (6082 1—3)

Powiadamia się z miejsca pobytu niewiadomą Paulinę Piria z Pesztu, że dla niej w sprawie o zaintabulowanie jej za właścicielkę $^{1}/_{4}$ części z połowy czyli 1/8 części z całej realności w Krośnie, na imię Maryanny z Turczyńskich Ligęza, w połowie zapisanej, pod l. k. 74 położonej, wyk. hip. 93 objętej, ustanowiono kuratora w osobie p. Feliksa Kaczorowskiego w Krośnie, któremu to kuratorowi ts. uchwałę z dnia 12 lutego 1885 l. 1399, dozwalającą proszoną intabulacyę, się doręcza.

C. k. sąd powiatowy

Krosno, dnia 17 lipca 1885.

L. 11060. (6179)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że dnia 2 marca 1885, w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych wpisano firmę „Joel Schweitzer, rzeźnik w Żółkwi", z tem uwiadomieniem, że siedzibą firmy jest Żółkiew, a posiadaczem jej Joel Schweitzer, rzeźnik w Żółkwi, który firmę swem imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie.

Lwów, dnia 14 marca 1885.

L. 36366. (6180)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w rejestrze dla Towarzystw zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Narodnaja torhowlja we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", dnia 24 lipca 1885, uwidoczniono, że na odbytem dnia 25 marca 1885, walnem zgromadzeniu powyższego Stowarzyszenia, odpowiednio do postanowień § 15 statutu, wybrano członkami Rady nadzorczej p. p. Apolina Nyczaja, redaktora czasopism „Hospodar i Promyszłennyk" Tytusa Kalinowicza, kapitalistę dr. Michała, Karola kandydata adwokatury i Józefa Haniuczaka, inżyniera kolei państwowej, i postanowiono zmianę statutu co do §§. 1, 2, 21 a) 34, 35, 36, 37, 38, 46 a, b, c, i 59.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1885.

L. 24822. (6096 3—3)

Zacząwszy od 1go października 1885, podwyższa się kwotę przekazów, powziątków, mandatów i telegraficznych przekazów, przesyłanych za pomocą wszystkich urzędów pocztowych w obrocie pocztowym austryacko-węgierskim z 200 złr. na 300 złr. od sztuki.

Od tego samego dnia mogą być wysłane z krajów okupowanych do Austro-Węgier zwykłe i telegraficzne przekazy do kwoty 300 złr. od sztuki, a również z Austro-Węgier do krajów okupowanych frachty za powziątkiem i mandaty do kwoty 300 złr. od sztuki. Należytość za zwykły przekaz z krajów okupowanych do Austro-Węgier wynosi za 200 złr. do 300 złr. 50 centów.

Co się niniejszem do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 11 września 1885.

Zl. 24822. (6096 3—3)

Vom 1ten October 1885 an wird im österreichisch-ungarischen Postverkehre der Höchstbetrag der durch alle Postämter vermittelten Postanweisungen, Nachnahmen und Postaufträge von 200 fl. auf 300 per Stück erhöht. Dasselbe hat bezüglich der telegrafischen Postanweisungen zu gelten.

Vom obigen Tage können aus dem Okkupationsgebiethe nach Oesterreich-Ungarn gewöhnliche und telegrafische Postanweisungen bis zum Höchstbetrage von 300 fl. per Stück und ebenso aus Oesterreich-Ungarn nach dem Okkupationsgebiethe Frachtsendungen mit Nachnahme, dann Postaufträge bis 300 fl. per Stück abgefertigt werden. Die Gebühr für eine gewöhnliche Postanweisung aus dem Okkupationsgebiethe nach Oesterreich-Ungarn wird bei einem Betrage über 200 fl. bis 300 fl mit 50 kr. festgesetzt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Post- und Telegrafen-Direction

Lemberg, den 11ten September 1885.

Ч. 24822. (6096 3 –3)

Почавши вôдъ 1го жовтня 1885 пôдвыжшає ся квота наказокъ послѣплаты, наказôвъ и телеграфичныхъ наказокъ пересыланыхъ за помочію всѣхъ оурядôвъ почтовыхъ въ оборотѣ почтовôмъ австрійско оугорскôмъ зъ 200 зл. на 300 зл. вôдъ штуки.

Вôдъ того самого дня можуть бути высланй зъ краѣвъ до Австро-Оугоръ, звычайни и телеграфичнй почтовй наказки до квоты 300 зл. вôдъ штуки, а рôвножь зъ Австро-Оугоръ до краѣвъ окупованыхъ фрахты за почтовою наказкою послѣплаты и почтовй казазы до квоты 300 зл. вôдъ штуки. Належитôсть за звичайнй почтовй наказки зъ краѣвъ окупованыхъ до Австро-Оугоръ выносить за 200 зл. до 300 зл. кр 50.

Що ся до загальнои подає вѣдомости.

Зъ ц. к Дирекціи почтъ и телеграфôвъ

Львôвъ, дня 11 вересня 1885.

L. 7392. (6022 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju wzywa w skutek wniesionego przez Lipę Halperna podania z praes. 15 maja 1885 l. 7392, o amortyzacyę wierzytelności 56 złp., czyli 14 złr. w stanie biernym realności tegoż Lipy Halperna, pod lk. 14 miasto, w Stryju położonej, wedle dom. IX pag. 54 n. 9 on., na rzecz Icka Fränkla ciężącej, i w skutek uchwały z dnia 22 czerwca 1802 n. 514 zaprenotowanej, nieznanego z życia i miejsca pobytu Icka Fränkla, lub też jego prawonabywców, by w przeciągu jednego roku, najdalej zaś do 1 lipca 1886, pretensye swe do powyższej sumy w sądzie tutejszym zgłosili, gdyż inaczej po upływie oznaczonego terminu, amortyzacya tej sumy i wykreślenie tejże ze stanu biernego powyższej realności dozwolone zostaną.

Stryj, dnia 29 maja 1885.

L. 12487. (6033 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Arona Judę Seklera, że przeciw niemu został dnia 24 czerwca 1885 l. 8963 na rzecz E. Banneta w Krakowie wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 407 złr. 18 ct. w. a.

Gdy miejsce pobytu Arona Judy Seklera nie jest wiadomem ustanawia się dla niego kuratorem adwokata dra Katzenellenbogena a tegoż zastępcą adwokata dr. Fischlera i wspomiany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Stanisławów, 29 sierpnia 1885.

L. 3193. (6039 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Hulika z Trzciany, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie przeciw niemu o 100złr., 150 złr., 200 złr. i 100 złr. a. w. p Sylwester Jaciewicz c. k. notaryusz w Krośnie kuratorem dla niego ustanowionem został przyczem wzywa się Teodora Hulika by temu kuratorowi swemu potrzebną informacyę dla obrony praw jego dał, w przeciwnym bowiem razie sam za skutki swej niedbałości odpowiadać będzie.

Krosno, dnia 31 lipca 1885.

L. 5333. (6129 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie wzywa wszystkich w których, rękach dwa kwity przez komendę c. k. 3 pułku ułanów wystawionych a mianowicie kwit zdaty Łańcut dnia 1 kwietnia 1884 na dostarczone siano przez Dawida Pasternaka i Meilecha Perlmuttera w czasie od 1 do 5 kwietnia 1884 w ilości 1702 porcyi po 3400 gr. i 120 porcyi po 4500 gr. dalej kwitu zdaty Łańcut dnia 6 kwietnia 1884 na dostarczenie siana w czasie od 5 do 10 kwietnia 1884 w ilości 1694 porcyi po 3400 gr. i 120 porcyi po 120 gr. znajdować się mogą aby je w przeciągu roku w tut. sądzie okazali albowiem w razie przeciwnym takowe za pozbawione wszelkiej mocy uważane a wydawca onychże do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Łańcut, dnia 7 sierpnia 1885.

L. 2440/Df. (6115 2—3)

Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego dnia 31 października 1885, losowania obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, zostaje począwszy od dnia 20 września 1885, zasystowane przepisywanie obligacyj indemnizacyjnych, któreby przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyj na nowo się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości. Z c. k. Namiestnictwa jako dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów, dnia 14 września 1885 r.

L. 20975. (6144 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96, d. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Liwschy Lechner, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jej realności pod l. k. 444 w Kołomyi, w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu i dwóch domów mieszkalnych, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 listopada 1885, za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia 1 listopada 1885, począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne, na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągniętej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 1 lutego 1886, tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie, utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 30 grudnia 1884.

L. 2774 (6081 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Jana Nowaka, że w celu doręczenia ts. uchwały z 13 lipca 1883 l. 5321, zapadłej, w sprawie Pawła Jurczaka, o intabulacyę praw własności do ciała hipotecznego liczba wykazu 487, w księdze gruntowej Krościenka wyżnego, ustanowiono dla niego kuratora Ludwika Nowaka z Krościenka wyżnego i temuż kuratorowi powołaną uchwałę wręczono.

Z c. k. sądu powiatowego.

Krosno, dnia 20 kwietnia 1884.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego lipca 1885 r. zastawy dnia 6 i 7 października 1885 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 statutów Banku) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniach licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty ani wykupna.

Lwów, dnia 14 września 1885. (6068 2-3)

Nauki gry na fortepianie

szczególniej początków udziela uczenica p. M. OSTROWSKIEJ.

Wiadomość: ul. Grodzickich, l. 2, III cie piętro.



Kuchnie naftowe doskonałej konstrukcyi o

1nym otworze i 1 płomieniu	po zł 2.50 i 3.20
1 „ i 2 „	po zł. 3.50 i 4.20
2ch otworach i 4 płomien.	po zł. 7.—

Naczynie emaliowane tłoczone tylko w najlepszym gatunku i możliwie nizkich cenach, oraz wszelkie potrzeby kuchenne i domowe.

Wyroby nożownicze z pierwszorzędnych fabryk j. t.: Noże stołowe, kuchenne, scyzoryki, brzytwy, maszynki amerykańskie do **strzyżenia bydła** po zł. 3.20.

Wszelkie przybory do **robót piłeczkowych, forniery z litografowanemi wzorami,** nowość bardzo efektowna, odbicie po wycięciu zostaje i pociąga się lakierem, — oraz skład wybornej **herbaty chińskiej** po zł. 2, 3, 4 i 5 za ½ kl.

poleca

Antoni Halski
handel żelazny

plac Halicki l. 1 (obok składu cygar specyalnych). [4244 24-24]

Röslera
woda do zębów i ust

jest bezsprzecznie najlepszym środkiem od bolu zębów i służy także równocześnie do utrzymania zębów w czystości. Ta od wielu lat sprawdzona i sławna woda do ust uchyla jednocześnie każdy nieprzyjemny odor w ustach. — Flaszka 35 ct.

R. Tüchler aptekarz,

(W. Röslera synowiec, następca)

we Wiedniu, I., Regierungsgasse, 4.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygmun. Ruckera, w Kutach w apt. A. Zagajewskiego; w Warężu w apt. w Kołomyi u Stenzla apt. w Tarnopolu u H. Kahanego, apt., w Sokalu Eug. Wysoczański, w Warężu B. Krzywobłocki, apt. [4582 12—?]

Tarnów

Karol Raschka
Księgarnia

skład nut, materyałów piśmiennych, czytelnia i wypożyczalnia nut, oraz

Skład fortepianów i pianin w Tarnowie,

znajduje się teraz przy placu Kazimierza Wielk.

Ze względu, iż w dawnym lokalu znajduje się od 1go lipca także księgarnia, zwraca się uwagę szan. publiczności, iż jedyna w Tarnowie chrześciańska księgarnia, istniejąca od roku 1825 pod firmą J. Millkowskiego, później W. Gazdy, następnie J. Delonga i Sp., obecnie zaś pod powyższą firmą, przeniesioną została od 1go lipca na plac Kazimierza W. naprzeciwko dawnego lokalu. (5143 5-6)

Oliwę maszynową

dla

Lokomobil, młocarń ręcznych, Tartaków, młynów parowych i wodnych

i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie.

SMAROWIDŁO do osi żelaznych, Siarczan miedzi

[4391] (*siny kamień*)

tak hurtownie jakoteż i częściowo, poleca po najtańszych cenach

Skład fabryczny FARB, LAKIERÓW, POKOSTÓW, CHEMIKALII, KISZEK GUMOWYCH i ARTYKUŁÓW BROWARNICZYCH, oraz handel materyałów

Hübner i Hanke
we Lwowie, Rynek l. 38.

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

KOTHE'GO WODY NA ZĘBY

flaszka po 35 ct., dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Kothego „Zanschöne"

wyśmienity i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct.; dobre i miękkie **szczoteczki do zębów** do 30 i 50 ct. poleca (3860 15—52)

Jan Jerzy Kothe

emeryt. dostawca nadworny w **Mödling** koło **Wiednia** Villa Kothe.

We Lwowie prawdziwa do nabycia u p. apt. P. MIKOLASCHA ulica Kopernika i we wszystkich **aptekach, handlach korzennych i perfum, galanteryjnych i materyałów itp. w Galicyi i Bukowinie.**

St. Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 42

poleca przez **„Suez"** sprowadzane

przewyborne w smaku i zapachu

HERBATY CHINSKIE

a mianowicie:

	Ceny za ½ kilo = funt
Nr. 0. **„Assam - Pecco - Mandarin"** aromatyczna, najprzedniejsza mieszanka, silnie naciągająca	5 zł. — ct.
Nr. 1. **Taszu,** Perła Chin, żółto kwiatowa, aromatyczna	4 zł. 40 ct.
Nr. 2. **Juntojczan Pecha,** białokwiatowa, aromatyczna	4 zł. — ct.
Nr. 3. **Nandzyn,** czarna. Pierwszy zbiór wiosenny	3 zł. 20 ct.
Nr. 4. **Souchong,** czarna, bardzo dobra, z przyjemnym zapachem	2 zł. 80 ct.
Nr. 5. **Congo,** familijna. Dobra z czystym smakiem	2 zł. — ct.
Nr. 6. **Proszek herbaciany.** Wysiewki z herbat	1 zł. 50 ct.
Nr. 7. **Proszek herb.** z najl. herb.	1 zł. 70 ct.

Poleca również doborowe i najlepsze rodzaje

KAWY, które rozseła **franco** pocztą w woreczkach **5** kilowych po

Rio żółta, pospolita	6 zł. 40 ct.
Santos żółta, czyste zdrowe ziarna	6 zł. 80 ct.
Colomba żółta, duże ziarna	7 zł. 20 ct.
Rio zielona à la Siriusz	7 zł. 20 ct.
Domingo blada, dobra w smaku	7 zł. 60 ct.
Portorico zielona, wcale dobra	8 zł. — ct.
Malabar perłowa „ „	8 zł. 40 ct.
Laguayra zielona dobra i aromatyczna	8 zł. 80 ct.
Kuba ciemno zielona mocno aroma.	9 zł. — ct.
Ceylon plantacyjna drobniejsza	8 zł. 80 ct.
„ „ grubsza szlachetna	10 zł. — ct.
„ „ najgrubsza „	10 zł. 40 ct.
Jawa biała, aromatyczna słaba	10 zł. — ct.
„ złotawa „ „	10 zł. 40 ct.
Moka arabska silna aromatyczna	9 zł. 69 ct.
Perłowa Ceylon szlachetna w smaku	10 zł. 40 ct.
Menado brunatna najszlachetniejsza	10 zł. 80 ct.
St. Jago di Cuba zielona najszlachetniejsza	10 zł. 80 ct.

KONIAK francuski z najsławniejszych domów po złr. 2.50, 3, 350, 4 do 5.60 flaszka.

Stare wina tokajskie

i inne w wielkim wyborze.

Winogrona hiszpańskie i różne **owoce deserowe.** (7404 40—?)

Kawa

dla konsumentów bezpośrednio pocztą w balach po 4¾ kilo czystej wagi w gatunku najwyborniejsza, aromatyczna, silna i niesfałszowana; przesyła się za pobraniem ocloną i franco bez najmniejszych wydatków dla odbiorcy.

	1 kilo netto
Ceylon perłow najwyb. gruboz.	złr. 1.92
Mokka arabska prawdziwa wyb.	„ 1.78
Cuba grubo ziarnista najwyb.	„ 1 76
Ceylon Plant. ciemno niebies. g. z.	„ 1.66
Laguayra zielona, wyśmienita	„ 1.6?
Portoriko zielona najlepsza	„ 1.58
Costaricca perłowa zielona, silna	„ 1.54
Menado, (Złota Jawa) bardzo dobra w smaku	„ 1.50
Manilla perłowa żółta, najwyborn. grubo ziarnista	„ 1.46
Mokka egipska, żółta, ognista	„ 1.42
Jawa, najwyb. jasno-zielona, najsil.	„ 1.38
Domingo grubo-ziarnista wybierana	„ 1.36
Campinas najwyborniejsza Santos bardzo dobra	„ 1.28
Rio Ja. wyśmien., wydatna i silna	„ 1 22
Jamaica dobra w smaku i silna	„ 1.18
Bahia aromatyczna i silna	„ 1.14
Afrykańska Mokka perłowa brunatna, dobra	„ 1.10

Przy zamówieniach w oryginalnych balach po 50 do 60 kilogramów, koleją 10 cnt. od kila taniej, z ocleniem i franco do najbliższej siedzibie zamawiającego stacyi kolejowej.

Oliwa stołowa

z Nicei, zupełnie czysta jasno żółta, w smaku słodka i łagodna, 5 złr. 20 cnt. za 4 kilo netto w naczyniu blaszanem **oclona i franko.**

Wino Malaga

najwyborniejsze, bardzo stare, słodkie i silne 5 zł. 50 ct. **Lacrima** 6 zł. 80 ct. **Sherry** 7 zł. 20 ct. **Frontignan** 5 zł. 60 ct. **Madeira** 5 zł. 20 ct. **Muszkatułowe** 5 zł. 20 ct. **Marsalla** 5 zł. 60 ct. **Piołunowe** 4 zł. 80 ct. **Cypryjskie** 4 zł. 40 ct.; wszystko towar naturalny, najwyborniejszy, już ustały, w faseczkach po 4 litry pocztą za pobraniem **oclony i franco,** bez wszelkich wydatków dla odbiorcy.

R. Maiti w Tryeście.

(7082 23—?)

Nowo urządzony handel

HERBATY chińsko-rossyjskiej
Edmunda Riedla

l. 10 we LWOWIE, plac Maryacki l. 10.

poleca

zbiorn majowego:



pół kilo Congo	Nr. 1.	złr.	1.60
„ „ Souchong czarna	„ 2.	„	2.—
„ „ Souchong czarna	„ 3.	„	3.—
„ „ Kasjow	„ 4.	„	4.—
„ „ Melange de Londres	„ 5.	„	4.—
„ „ Pecco	„ 6.	„	3.—
„ „ Karawanowa	„ 7.	„	4.—
„ najprzed.	„ 8.	„	6.--
„ „ Gumpow perłowa	„ 9.	„	3.—
„ przednia	„ 10.	„	4.—

Herbata Souchong czarna, zbiór majowy, w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu pakowana, złr. 3.75. Wysiewki herbaciane ¼ kilo złr. 1.30. Wysiewki herbaciane z najlepszych herbat pół kilo złr. 1.60.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. Opakowie nic się nie liczy. (4773)



Düsseldorfska fabryka
w KRAKOWIE, poleca

musztardę
francuską i kremską,

ocet prawdziwy winny i owocowy

w najlepszych gatunkach, przewyższający wybornym smakiem i trwałością wyroby francuskie.

Do nabycia w handlach korzennych po cenach umiarkowanych.

(4622 8—?)

Kto ryzykuje, ten wygrywa!



Zakupiliśmy cały zapas sławnej fabryki koców i der na konie, za połowę zwykłej ceny i sprzedajemy jak długo zapas starczy, po cenie wynoszącej **tylko 1 zł. 75 ct.**

duże, grube, szerokie i nie do zniszczenia trwałe

Dery na konie.

Dery te są 190 cent. długie a 130 centm. szerokie, z kolorowemi bordurami i grube jak deska, a zatem rzeczywiście nie do zniszczenia. Można także u nas nabyć jedwabne kołdry w najpyszniejszych kolorach, jako to: czerwone, niebieskie, zielone, żółte etc. etc., po cenie od sztuki 3 złr. 25 ct., a od pary 6 złr. — Jako dowód wybornej jakości i prawdziwej wartości naszych der na konie, służą pisma dziękczynne i dodatkowe zamówienia znakomitych osób, które to pisma znachodzą się w biurze naszem do przejrzenia dla szanownej P. T. publiczności. Pozwalamy sobie niektóre z tych pism tu przytoczyć.

BYCZKOWCE, 4 marca 1885. Szanowny Panie! Upraszam o przysłanie mi jeszcze 40 der takich samych jak poprzednie koleją, za ubezpieczeniem terminu dostawy i pobraniem należytości. — Adres: Zofia Cielecka w Byczkowcach, stacya Kalinowszczyzna via Lwów.

Najświetniejszy dowód wziętości naszego istotnie znakomitego towaru, stanowi nadesłane nam w drodze telegraficznej z Hamburga dodatkowe zamówienie sławnego dyrektora cyrku Renza:

TELEGRAM. Szanowne biuro ekspedycyjne! Upraszam o bezzwłoczne przysłanie mi jeszcze 100 der takich samych, jak dostarczone mi poprzednio 112. Hager, Cyrkus Renza.

Kto więc za tanie pieniądze nabyć chce prawdziwie dobrą, nie do zniszczenia derę, zechce się udać z zaufaniem do protokołowanej przez sąd handlowy firmy: **Universal-Versandt-Bureau, Wien, Ottakring, Hauptstrasse 140/2.**

Filia: **Stadt, Rothenthurmstrasse 5,** vis-a-vis dem Fürsterzbischöflichen Palais,

NB. Przesyłki uskuteczniają się za poprzedniem przesłaniem należytości lub za pobraniem takowej. Towar, który nie konweniuje, przyjmuje się bez przeszkody napowrót.

Anonsowane przez inne firmy po cenie 1 złr. 55 ct. dery na konie, dostarczamy po cenie 1 złr. 20 cent. od sztuki. (5419 5—6)



Pracownia i Skład
GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH
Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.



Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **wiosenne i letnie** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męzkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. [5170 7-?]

Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męzkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł. 50 ct.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyę akuratnie i po umiarkowanych cenach

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **we Lwowie** i przez Filie **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

ASYGNATY KASOWE

4 procentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, 7 stycznia 1884.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (4274 12-?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego pl. Czarneckiego l. 12 ... (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru S...